

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście i na prowincji **5 Mk.**

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — **Ekspedycja** i **zamiejscowa** ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do odbioru w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski** i **S. Jagiellońska** 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frakować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141,590.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATA:

wa Lwowie bez dostawy miesięcznie 75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce 90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach 120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za sześć 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wąłowa 1. 31, I piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Generalny Delegat Bzadu zamianował w okręgu krakowskiej Okręgowej dyrekcji robót publicznych inż. Władysława Dunina starszym komisarzem budownictwa w VIII stopniu służbowym urzędników państwowych.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce kancelistę Karola Firnhoffera ze Lwowa, oficjalnym kancelaryjnym w X. klasie rangi z wstąpieniem od 1 lipca 1919.

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował asystentów pocztowych: Stefana Tełeniaka, Mojżesza Marguliesę, Seliga Lublinera, Błażę Topiła, Michała Strawę, Henryka Kurpiela, Marjana Kacanika, Władysława Fleckera, Mieczysława Pawłowskiego, Adrijana Onyszkiewicza i Stanisława Stecykówną oficjalami pocztowymi, oraz kancelistów Maksę Chłifa i Walerję Rupprecht oficjalami kancelaryjnymi.

Sejm walny.

(Sprawozdanie z posiedzenia sejmowego z dnia 13 b. m.).

Na wstępie P. Marszałek Sejmu wygłosił wspomnienie pośmiertne po zmarłym pośle Mojżeszu Halpernie.

Po referacie p. Sobolewskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu no-

Mieczysław Opałek.

BAJKA.

(Ciąg dalszy)

IV.

Dni im płynęły w ciężkim trudzie i trosce niejednej. Na spoczynek się kładli niepewni, żali się jutrzej się będą oglądać. W okolicy grasowały bandy złoczyńców, a ciała nieopierzane ścierały do miasta z borów pobliskich stada dzikiego zwierza.

Ludzie ze stron innych zupełnie tu nie zachodzili. Co się działo na świecie poza ich pustkowiem, cale nie wiedzieli. Wiedzieć niejako tam do nich nie biegała. Czy wojna szaleje, czy zbożny kwieci się pokój, czy król żyje i syt sławy siedzi w stolicy, czy igezy w niewoli pobit od wroga — to wszystko im było nieznane.

Zima nastąpiła ostra i śnieżna, jakiej dawno nie pamiętano. Zawaliła lasy i pola i miasto wymarło. Ciężko się było przekopać do ich smutnego gązdstwa i to ich jedno chroniło przed ludźmi niechlubnej kondycji.

Baz — a była to według kreski zakazanej na sosrebie niedziela — opuścili mieszkanie i poszli ku miastu. Z smutkiem patrzyli na obronę mury, z których spłazował wglądał, na sygnaturki małych podmiejskich kościółków. Szkoła farna dziwnie była głucha i pępenna. Nie zważają się na swawole i niema już z nimi nijakiego utrapień surowy bakalarz.

Weszli na rynek. Sklepy otwarte, wiatr starpie niedomknięte oddrawia.

welę do ustawy o statystyce administracyjnej. Według tej noweli spis ludności odbędzie się dnia 30 września l. r., następnie 31 grudnia 1930, dalsze zaś spisy co lat 10. Komisja skreśliła w projekcie rządowym art. 1, który podwyższał kary za nie dostarczenie potrzebnych dat. Z kolei przystąpiono do sprawy uposażenia duchowieństwa katolickiego.

P. Lutosławski przedstawił sprawę i omówił pewne wątpliwości co do jej wykonalności. W komisji podnoszono obawy, czy automatyczne podwyższanie opłat byłoby właściwym, w wielu bowiem wypadkach otrzymywali wyższe uposażenie duchowni mający dostateczne utrzymanie, a za to inni otrzymywali za mało. Tej sprawie zaradza postanowienie o obliczaniu uzupełnienia według dycecezy. Druga kwestja, to wypłata za ubiegłych 9 miesięcy. Nie ma to być wypłata pensji wstecz, lecz drobny przyczynik na zaspokojenie wielkich potrzeb Kościoła z funduszy kościelnych, które posiada Państwo.

P. Smoła oświadcza, że przedłożona Sejmowi ustawa jest bardzo niedostatecznie opracowana, i dlatego w imieniu swego klubu domaga się ponownego odesłania jej do komisji.

P. Putek twierdzi, że przedłożona Sejmowi ustawa jest niemożliwą do przyjęcia, ponieważ spowoduje ona i dla skarbu niepotrzebne ciężary, a nadto ma charakter nawskróś niekonstytucyjny.

Mowca wnosi: Sejm zwraca projekt ustawy komisji skarbowo-budżetowej i wzywa ją do opracowania nowej ustawy, mocą której nie powodując obciążenia skarbu Państwa na czas dopóki dobra kościelne nie zostaną rozparcelowane, nałożony na wielkie beneficja kościelne obowiązek przyczynienia się do uposażenia duchownych nie posiadających beneficjum lub też posiadających beneficja nie wystarczające na ich utrzymanie.

P. Dreszer poddaje omówieniu krytycznemu ustawę.

P. Kotula staje w obronie duchowieństwa, odpiera szereg zarzutów poczynionych

Kościółowi i duchowieństwu i proponuje zmianę art. 2, ustalającą inną skalę przerahowania wypłat. Po przemówieniach pp. Zamorskiego, Macieje wicza, przemawiał p. Osiecki, który przychylił się do wniosku, aby ustawę odesłać do komisji skarbowej.

Po przemówieniach pp. Walisiaka i Piotrowskiego obszernie wyjaśnienie dał Wiceminister skarbu Rybarski.

P. Lutosławski omawiał obszernie całą sprawę, staje w obronie duchowieństwa i zwalcza oponentów, zaznaczając, że przejmując go troska o dusze tych, którzy w ten sposób Bogu bluźnią, udając obrońców sprawiedliwości. Mowca w końcu zaznacza, że stosunek Kościoła do Państwa może być normowany tylko drogą konstytucyjną, przez układ ze Stolicą Apostolską.

Po przemówieniach pp. Benzjera i Putka odesłano ustawę z powrotem do komisji i przystąpiono do obrad nad ustawą o tymczasowym poborze podatku dochodowego.

P. Benzjer: Przez dziewięć miesięcy Ministerstwo skarbu nie zdażyło wydać rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 16 lipca 1920, a obecnie Sejm w ciągu 15 minut ma wydać ustawę, która obywała wydać na łup pierwszego lepszego urzędnika skarbu. Mowca proponuje zmianę ustępy 1 I. artykułu, aby słowa: „przy udziale” zmienić na słowa: „na podstawie protokolarnych orzeczeń”, bo w ten sposób władze skarbowe nie będą się mogły posługiwać fikcją. Proponuje także zmianę ostatniego zdania tego artykułu, idącą w tym kierunku, aby tymczasowe ustalenie podatków nastąpić mogło nie po terminie wyznaczonym dla zeznań, lecz dopiero po ogłoszeniu niniejszej ustawy.

P. Waszkiewicz stawia trzy rezolucje, wzywające Rząd, aby tymczasowy pobór podatku dochodowego uskutecznił równocześnie z innymi kategorjami podatków, aby przedłożył Sejmowi projekt skali opodatkowania na r. 1921 i aby organizacjom zawodowym umożliwić prawo kontroli nad wysokością kwot straconych przez służbodawców.

P. Wójcik żąda, aby w Małopolsce zorganizowano nowe komisje dla wymiaru podatków w myśl nowej ustawy z 17 września 1920 i aby przy nominacji jej członków dbano o to, aby drobni rolnicy mieli należyte zastępstwo.

P. Sredniawski żąda zmiany art. I, w tym kierunku, aby w wypadkach, gdzie opodatkowany wniósł odwołanie, przymusowe ściąganie podatków było wstrzymane.

Wiceminister Rybarski w obszernym wywodzie, popartym cyfrowo, odpiiera zarzuty, czynione Rządowi.

P. Moraczewski oświadczył, że klub jego będzie głosował za ustawą.

P. Loewenstein jako sprawozdawca zreasumował przedstawione rezolucje.

Z powodu braku kompletu odroczone posiedzenie na środę godz. 4 popołudniu.

Z komisji sejmowych.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Dubanowicza przyjęła na podstawie referatu przewodniczącego projekt ustawy przechodniej do ustawy konstytucyjnej w sprawie tymczasowej organizacji władzy zwierzchniej Rzpltej w następującem brzmieniu:

Art. I. Sejm ustawodawczy sprawuje swoją władzę w dotychczasowym zakresie do chwili ukonstytuowania się władzy ustawodawczej na zasadach ustawy konstytucyjnej i rozwiązuje się w tym dniu z mocy samego prawa.

Art. II. Prawa i obowiązki obecnego Naczelnika Państwa, określone w uchwale Sejmu z dnia 20 lutego 1919 trwają do chwili objęcia urzędu przez prezydenta Rzpltej wybranego na podstawie konstytucji.

Art. III. Pierwsze wybory do Sejmu i Senatu na zasadzie nowej ordynacji wyborczej, na podstawie uchwały Sejmu ustawodawczego zarządza Naczelnik Państwa, po czym w terminie określonym w ust. 2 Art. XXV. ustawy konstytucyjnej zwoła Sejm i Senat na pierwsze posiedzenie i otworzy je.

zgodniały, a oni na tem pustkowiu radzili byli zwierzęciu.

Mijały dni i noce. Las zazieleniał na dobre, na poletku koło domu pięknie wchodziła pszenica i obradzały warzywa. W tym czasie wypełniła ich serce rozkosz błoga i tęskny niepokój. Hanna miała zostać matką.

Stało się to w noc czerwiecową, cichą, kiedy kwiaty tak pachły jak nigdy, kiedy rzeka u stóp wzgórz nie szumiała, ale posrebrzana miesięcznym promieniem, była niby długa struna na harfie ziemi i grała, grała, grała... Pełno było tej przedziwnej muzyki wekoło.

Tuż i Angelo zdjął ze ściany długo nie ruszaną lutnię. Przygasty oczy nabrały dawnego blasku, spojrzeniem miłości i słodczy objął żonę i dziecię i śpiewać począł. Było w tym śpiewie dziękczynienie Bogu, była wiara żywa co mówić zdawała się do dziecięcia: Ty dopełnisz czynu mego, ty tęczy mojej nie dasz zagasnąć, ty za mną pojedziesz w słońce wierzący.

...Synaczku mój miły, gospodynie malutki, chudobna jest chata, w którejś nam zawitał. Ani się ściera pod twe nóżki kobierce, ani dworne ci asystują orszaki. U zezerniałego pułapu w izbie ojcowej topory wiszą i pika. Za gmerk weź się sobie architektom mój miły, bo wspólnie będziemy budować, co zle wiatry roznieśli.

...Synaczku mój drogi, gospodynie malutki, pieśń ci daję na chrzestny podarek, byś ją umiował. Gdy trud cię zegnę, troska dom nawiedzi, niedola u płuca przykucnie, pieśń ci ostatnie niezawodna i wierna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Oto sklep Walantego bogatego mieszczanina z działa pradziada. Na policach tkaniny i płótna. Obok prostej karpzi, kamchy, brokaty i altembasy takie pyszne, jakby je kto w roztopionem złocie unurzał. Pleśń je ukrywa, wilgne naloty gryzą nitki tkaniny.

Obok warsztat Mateusza, nieporównanego mistrza kunsztu złotniczego. Kielichy jego i monstrancje sławą się cieszyły daleką i sam król je od niego kupował, ilekroć na swych ziemiach rozległych kościół fundował i wyposażał. Dziś porzucone w nieładzie narzędzia, mistrz Mateusz daleko, a jeno mróz porozwieszał po kątach majstersztyku swoje chełpliwie, one lśniące lodowe sopleki.

Owędzie handel win. Darmo nad nim wiecha wiatr chyboce, nikogo wiecha do gospody nie zwabi. A są ci w piwnicy rewuly i małmazje na stoły pańskie, a także kwassek podłejszy dla nowicjusza co miejskie przyjmuje, do cęchu przystaje i panom braci cechowej jak każę obyczaj antałek funduje.

Ni wojewodów a kasztelanów nie stało, ni kupców zaradnych, ni szarego bractwa cechowego. Jego ołtarze u fary dziś pajęczyna oprzędła, kurz oprószył. Nie spieszy dochodzić łmci pan pisarz cechowy kto wosku kamień winien na ołtarze, kto proch strzelniczy do baszty.

— Chodźmy stąd, chodźmy — odezwał się Angelo.

Hanna miała oczy łez pełne.

Ruszyli w stronę jednej z baszt. Angelo chciał zabrać coś z broni. Już byli nieopodal, gdy widok straszny zrozzył im krew w żyłach. Stado wilków wygrzebiwało z pod śniegu szczątki ludzkie. Wśród cizy słysząc było chrupanie kości i stapania zwierząt po śniegu.

Zakryli oczy i oddalili się spiesźnie. Poszli w stronę fary. Weszli posępni w podwójne kościoła. Angelo dźwignął zwalone feretrony i umieścił je na dawnym miejscu. Ławy zasunął pod ściany, umocował u ich skrzydeł obalone chorągwie. Z posadzki zgarbni porzucone kosztowności i unieśli do skarbcza. Angelo zaparkł ciężkie podwoje skarbcza, przekreślił ogromny klucz w otworze wymyślnej kłódki i zabrał ze sobą.

Gdy już mieli wychodzić zawahał się chwilę i rzekł:

— Dziś niedziela. Dzwon taki głuchy na wieży. Zadzwoń.

Targnął za linę. Posłuszna przyleciała ku nim jak biały pieszczonego gołębka melodia wzywana. Zagadala do duszy jak ona umie. Przypomniał im się wieczór jesienny, gdy dzwon ich nawoływał ku sobie.

Przytulili się nawzajem i z pieśnią ogromnego szczęścia w duszy zawrócili do domu.

V.

Wiosenne słońce im błysło jak pocieszenie i otucha.

W korycie rzeki jęły się przewalać na wzdętych wodach kry obłznięcia śniegi tały, a w miejscu gdzie ustąpiły, weseliła oko run zielona i wczesne przyłaszczki, śnieżyce i gładyszki.

W duszy marzył im się sen przepiękny o zielonym szumiącym lesie. Jagody w nim słodkie i chłod rzeźwiący dla umęczonego człowieka.

Na run wiosenną wygnali krowę i siwka jednego. To było wszystko, co uratowali z chudoby w mieście. Koło domu biegał pies czujny. Przywalał się do ich proga

Art. IV. Niezwłocznie, nie później jednak jak w 7 dni od dnia ukonstytuowania się Sejmu i Senatu, na zaproszenie Marszałka nowego Sejmu zwołuje się Zgromadzenie, naradowe w celu wyboru prezydenta Rzpltej.

Art. V. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia ustawy konstytucyjnej.

Grupa Wyzwolenia zgłosiła jako votum mniejszości następujący wniosek: 1. Sejm rozstrzyga się w dniu 1 września 1921, w którym to dniu zarządzane być muszą wybory na podstawie ustawy konstytucyjnej. 2. W czasie między rozwiązaniem Sejmu ustawodawczego a ukonstytuowaniem się nowego Sejmu i Senatu obowiązować będzie art. VI. pierwotnego projektu rządowego, normujący, iż Naczelnik Państwa w tym czasie wydaje zarządzenia z mocą ustawodawczą i powołuje do życia nowy Rząd w porozumieniu z Marszałkiem.

Komisja komunikacyjna pod przewodnictwem p. Rajcy rozpatrywała wniosek nagły w sprawie podwyższenia rent wdowom i sierotom po zmarłym w b. dzielnicy pruskiej. Po referacie po p. Michałaka, komisja postanowiła wniosek powyższy przesłać z opinią przychylną do komisji skarbowo-budżetowej celem oświadczenia się. Następnie dyrektor departamentu prawno-likwidacyjnego dr. Wróbel referował sprawę umów polsko-gdańskich w dziedzinie kolejnictwa. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o stanie robót przy budowie kolei Gdynia Kokołki oraz portu w Gdyni. W sprawie tej komisja postanowiła wyłonić podkomisję i za proponować wyłonienie takiejże podkomisji

komisjom morskiej i wojskowej, które to podkomisje udadzą się do Gdyni dla zbadania na miejscu stanu robót. Następnie odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o przebudowie sieci kolei Rzpltej. Projekt powstał na skutek wniosku nagłego o rozbudowę sieci kolejowej, jaki wpłynął do komisji. Referentami wybrano p. p. Rajcę, Grabskiego z Gniezna i Moraczewskiego.

Komisja rolno pod przewodnictwem p. Bardla obradowała w dalszym ciągu nad sprawozdaniem Ministerstwa rolnictwa o losie kontraktów dzierżawnych b. rządu austriackiego odnośnie do lasów małopolskich. Po wyjaśnieniach delegatów Ministerstwa rolnictwa pottanowione z uwagi, że odnośny wniosek N. Z. L. był przekazany komisji rolnej, poruczyć podkomisji trzech, która łącznie z podkomisjami dwóch innych komisji w tej sprawie interesowanych, opracuje sprawozdanie na plenum Sejmu.

Komisja robót publicznych pod przewodnictwem p. Hryckiewicza rozpoczęła rozprawę ogólną nad projektem ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych wedle referatu przewodniczącego tejże komisji, oraz rozprawę nad projektem ustawy o ustaleniu sieci dróg państwowych na obszarach przyłączonych do Rzpltej Polskiej na podstawie traktatu ryskiego w myśl referatu p. Kiernika.

Komisja administracyjna pod przewodnictwem p. Sobolewskiego zakończyła obrady nad projektem ustawy o organizacji służby cywilnej wedle referatu p. Kiernika.

i centrum robotniczym aprowizacji oraz do wozu węgla.

Ważną sprawą jest także wypłata robotnikom zarobków w dniu 15 b. m.

Rząd niemiecki czyni podobno trudności przy wywozie pieniędzy potrzebnych na wypłatę, aby w ten sposób wywołać wśród robotników niezadowolenia z dotychczasowej działalności przywódców powstania. Przedsiębiorcy górnośląscy bojąc się jednak, aby robotnicy nie powołali niewypłacenia ich zarobków nie zwrócili się przeciwko własnym przedsiębiorcom i urzędnikom, wysłali do Berlina delegację celem uzyskania potrzebnych pieniędzy. Komisja międzysojusznicza poczyniła od siebie także odpowiednie kroki, aby wypłata zarobków nie doznała zwłoki. Rząd niemiecki nie ma prawa wzbraniać wywozu pieniędzy na G. Śląsk na wypłatę robotników i górników, albowiem pieniądze za węgiel górnośląski wpływają do kasy centralnej w Berlinie.

Z Londynu donoszą:

W związku z wiadomością podaną przez prasę francuską, a głoszącą, jakoby komisja międzysojusznicza na G. Śląsku przyznała Polsce górnośląski okręg przemysłowy, Biuro Reutersa stwierdza, że tego rodzaju dokonywanie podziału

nie wchodził w zakres kompetencji komisji międzysojuszniczej w Opolu.

Zadanie tej komisji — powiada dalej Biuro Reutersa — polegało wyłącznie na przeprowadzeniu badań na miejscu oraz przygotowaniu operatu z wyrażeniem w nim swej opinii w sprawie podziału strefy plebisytu. Rada Najwyższa zbada operat komisji na swoim najbliższym posiedzeniu, poczem powzięcie decyzję. Miejsce i data tego posiedzenia Rady Najwyższej nie są jeszcze ostatecznie ustalone.

W związku z tym komunikatem Biura Reutersa o kompetencjach Komisji międzysojuszniczej w Opolu i o procedurze jaka ma być stosowana w sprawie podziału G. Śląska, *Echo de Paris* pisze, że choć zapatrzywanie B. Reutersa co do procedury jest słuszne, jednakże nie jest prawdopodobnem, aby rząd francuski, który jest zdecydowany doprowadzić do przyznania Polsce całego okręgu przemysłowego, zechciał udawać się na posiedzenie Rady Najwyższej, nie zapewniwszy sobie za wczasu przyjęcia zasadniczego swej tezy przez sprzymierzeńców.

Prof. Eugenio z Rzymu rozpatrując sprawę podziału terenu plebisytuowego na G. Śląsku w dzienniku *Excelsior*, dochodzi do przekonania, że

przyznanie Polsce G. Śląska leży w interesie pokoju całego świata.

Morning Post komentując wydarzenia na G. Śląsku, udowadnia, że dopóki G. Śląsk pozostawać będzie w ręku Prus, dopóty będzie on źródłem

niebezpieczeństwa dla pokoju w Europie. Dziennik dowodzi, że dla rozwiązania tej sprawy i innych konieczne jest serdeczne porozumienie między Francją a Anglią, a nawet sojusz formalny.

Z Opola donoszą, że mimo wysiłków komisji koalicyjnej

sytuacja jest poważną,

a utrudniają ją rozmaite okoliczności, między innymi także odmowa ze strony Banku Rzeszy wystąpienia pieniędzy potrzebnych na wypłatę robotnikom dwutygodniowego zarobku. Z drugiej strony utrudnia sytuację wzmożenie wojski i zbrojenie się garnizonów niemieckich nad granicą górnośląską.

Nowa odezwa Korfantego.

Posel Korfanti jako dyktator powstańca i Wydział wykonawczy, złożony z przedstawicieli polskich stronnictw politycznych na G. Śląsku wydali odezwę do robotników, która opiewa:

Robotnicy! Rząd niemiecki pragnie zemścić na was za to, żeście zrzucili na siebie jarzmo prusko-niemieckie. Rząd niemiecki winien jest setki milionów marek kopalniom i hutom za dostarczony Niemcom węgiel i żelazo. W najbliższą sobotę ma się odbyć wypłata. Właściciele kopalni i hut uczynili wszystko, co było w ich mocy, aby otrzymać z Berlina pieniądze potrzebne na wypłatę.

Rząd niemiecki z niskiej zemsty na polskim ludzie robotniczym, odmówił wypłacenia pieniędzy, które jest winien. Oddaje się widocznie nadziei, że oburzeni robotnicy rzucą się na właścicieli kopalni i hut i ich urzędników, że zaczną niszczyć kopalnie i huty i że na Górnym Śląsku powstanie anarchja. Sądzą, że w ten sposób zdolają wydrzeć ludowi robotczemu zwycięstwo i wyzwolenie, okupione strumieniami krwi. Rządowi niemieckiemu nie uda się wygłodzić górnośląskiego ludu robotczego. Wiemy, że robotnik nasz, to człowiek twardy i hardy, za grzechy rządu niemieckiego nie będzie on winił ani właścicieli kopalni i hut, ani też ich urzędników.

Donosimy nam, że w przyszłą sobotę otrzymacie wypłaconą tylko zaliczkę, resztę zaś wypłaci się wam później. Oprócz tego pracodawcy postarają się o żywność i towary, które wam będą sprzedawane na kredyt.

Komisja międzysojusznicza w Opolu użyje wszelkich środków, aby zmusić rząd niemiecki do wydania pieniędzy, które jest winien. Gdyby zaś usiłowania komisji międzysojuszniczej pozostać miały bez skutku, wówczas poradzimy sobie w sposób prosty: wydamy własne górnośląskie pieniądze, oparte na własności kopalni i hut, a pieniądze, te będą o wiele lepsze od marek niemieckich.

Rząd niemiecki nie dając pieniędzy potrzebnych na wypłatę

Dookoła spraw na Górnym Śląsku.

Komenda wojsk powstańczych ogłosiła na obszarach zajętych przez powstańców

stan oblężenia,

podobnie do ogłoszonego przez władze koalicyjne.

Komisja międzysojusznicza w Opolu ogłosiła następującą

odezwę do ludności:

Komisja międzysojusznicza podaje do wiadomości ludności G. Śląska oświadczenie otrzymane od konferencji ambasadorów w Paryżu. Mocarstwa sprzymierzone jednomyślnie potępiają rozruchy, które zakłóciły spokój na G. Śląsku. Wydarzenia na G. Śląsku nie mogą w żaden sposób wpłynąć na postanowienia, które powzięły mocarstwa sojusznicze. Sprawę G. Śląska rozstrzygną mocarstwa sprzymierzone w chwili odpowiedniej, kierując się jedynie wynikiem plebisytu i przepisami traktatu wersalskiego. Pod odezwą podpisani są

wszyscy członkowie komisji międzysojuszniczej.

Z poza linii demarkacyjnej, a zwłaszcza z lewego brzegu Odry zgłaszają się do naczelnego dowództwa i do poszczególnych sztabów delegaci ludności, którzy skarżą się na ogromny

terror i prześladowanie ze strony Niemców,

a zwłaszcza ze strony grasujących tam bojówek niemieckich. Delegaci, którzy przybyli we czwartek do miejsca postoju naczelnego dowództwa, donieśli, że Niemcy aresztowali kilku księży, których pobito w sposób okrutny. Jeden z księży zmarł wskutek ran odniesionych.

Pertraktacje między p. Korfantym a komisją międzysojuszniczą

toczą się w dalszym ciągu i dotyczą przede wszystkim przywrócenia normalnego ruchu kolejowego celem zapewnienia miastom

DR. KAROL BADECKI.

9)

LUDWISARSTWO LWOWSKIE za Zygmunta I.

(Ciąg dalszy)

W rachunkach kasy miejskiej pod r. 1536 znajdujemy jedną bardzo ciekawą dla nas zapiskę: *muratori circa fornacem pixidariorum inter portas Halie laboranti gr. 4.* (III A 7. s. 377.), która jest pierwszym śladem podjętych robót około założenia pieca giserskiego dla zakładanej w tym czasie przy bramie halickiej drugiej ludwisarni miejskiej.

W tej nowej ludwisarni pierwszy kunszt ludwisarskim popisywać się zaczął puszkarz Łukasz — rodowego jego nazwiska nie odskoniła nam niestety żadna z jego osobą złączona zapiska archiwalna.

Zaraz w r. 1537 zabrał się Łukasz do formowania nowych dział i z tą jego czynnością związane należy następujące, chronologicznie ułożone, zapiski rachunkowe: *duobus carpentariis pro labore forme ad formand. tormentum gr. 5; Martino pro quinque diebus cum pixidario laboranti gr. 7; Luce pixidario metalleri fl. 1.* (III A. 7. s. 395 i 419; *duobus laborantibus coudiutoribus pixidariorum circa formacionem tormentorum gr. 18; pro 3bus curr. lignorum ad idem gr. 10; pro centenario ferri ad eundem laborem fl. 1; pro carbonibus pixidario ad funden. pixides gr. 14.* (III A. 137. s. 480 i 488); *pro curru lignorum ad prelorium pro pixidario gr. 5; laborantibus circa fusionem tormenti cum pixidario gr. 24; pixidario pro droth ad formand. pixidis gr. 16.* (III A. 7. s. 425 i 428.).

Oto nie dające się zaprzeczyć dowody działolejnictwa Łukasza w 1537 r. Przy formowaniu dział dopomagają mu czeladnicy puszkarscy, a z nich odznaczyć należy Mar-

cina, który około 1537 r. zjawia się we Lwowie jako: *Martinus stannifusor de Thorwina* i otrzymuje obywatelstwo miejskie (III A. 6. s. 180.). Ów Marcin wyrobi się z czasem na dzielnego odlewacza, na razie pracuje z majstrem swym Łukaszem, który siedzibę swą przy halickiej bramie urządza jak najwygodniej o czem mówi zapiska rachunkowa: *Luce pixidario pro membrana vitrea ad habitacionem in porta halicensi una cum fenestralibus gr. 28.* (III A. 7. s. 434.).

W ten sposób odbierał powoli Łukasz od podstarzałego w bramie krakowskiej Bartosza Weisse sprawowane dotychczas funkcje ludwisarskie.

Przy Konradzie Fryczu ćwiczył się zrazu puszkarz — zegarmistrz, Andrzej, w dniu 14 kwietnia 1537 r. jednak Hanus Sworcz *susceptus est ad locum Andree, antiqui zegarmistri, super pixidarium, cui constitutum est salarium decem gr.* (III A. 7. s. 400.), który w styczniu tegoż roku *de Hagonagensi civitate przybywszy do Lwowa, przyjęty został do obywatelstwa* (III A. 6. s. 180.) nie długo jednak pozostawał na służbie miejskiej, bo 8 września *officium in manus Dominorum resignavit* (III A. 7. s. 422.).

Nie mógł jednakowoż Hanus Sworcz, *pixidarius de Hagenare* mimo rezygnacji swej dobrowolnie opuścić Lwowa tak długo, aż zawarty zostanie trwały pokój między królem polskim a wojewodą moldawskim — a gdyby to uczynił, wówczas rezygnacja za niego obywatela lwowskiego, Urban, konwisarza i Jerzy Gausborn, obowiązani są *sine quavis reintencja et conditione pro fisco Civitatis 40 marcas reponere ac persolvere* (A. C. T. 3. s. 667.).

I mądrą i usprawiedliwioną była owa przeczność zawsze wiernych Polsce rajców lwowskich. Wszak w 1537 r. wobec nieustannych wiechrzeń i knował zdradzieckiego hospodara moldawskiego Petryły, gotowała się cała Polska do karnej wyprawy na Wołoszczyznę. Król Zygmunt Stary zwołał do Lwowa pospolite ruszenie i sam nawet zje-

chał do naszego miasta. Zjechały pod Lwów wojska koronne, zjechał z swym parkiem artyleryjczym wódz naczelný wojska polskiego, hetman Tarnowski, zgromadziła się także wprowadzić posłuszna wici królewskiej, ale rozpolitykowana i niezadowolona szlachta, która zawiązała się w koło obozowe, zamiast iść na wroga, urządziła słynną „wojnę kokoszą“.

Z tej doniosłej dla Lwowa chwili i z ostatniego pobytu Zygmunta Starego w tem mieście, pozostał jedyny, nie bez znaczenia dla nas dokument króla (Dypl. Nr. 406) z dnia 12 września 1537 r. oświadczający, że rajcowia lwowscy odstąpili *locum civilem, retro Ecclesiam sancte Crucis fratrum ordinis sancti Francisci iacentem ad statuendum et locandum tormenta nostra bellica*, który to grunt miejski obiecał król zwrócić gminie po zbudowaniu nowej zbrojowni.

Jak niecierpna była zdeponowana w tym czasie we Lwowie artylerja koronna, świadczy o tem inwentarz spisany w 1537 r. przez notariusza królewskiego Jana Klajskiego (Górski: „Historja Artylerji Polskiej“ s. 223), w którym powiedziano, że na górnym zamku znajdowały się: 1 tarcznica okrągła, długa, 3 tarcznice graniaste, 1 szrubnica alias działo, 1 hufnierz, 1 działo z Leliwą, 6 hakownic, 6 kóz, 2 działka i szereg dział starzanych; na zamku niskim znów: 2 działka, 3 hufnice, 1 żelazny foglerz, 2 stargane hakownice i 8 sztuk spiż z zgorzałych (prawdopodobnie w 1527 r. jeszcze) dział.

Wobec takiego stanu artylerji koronnej nie dziwne, że król przed każdą niemal wyprawą wojenną na Wschód domagał się od rajców lwowskich bądź miejskich armat, bądź tych dział królewskich, które pod strażą radziecką pozostawały. Z ostatnim faktem w związku znajduje się w zbiorze listów Archiwum m. odręczny list Zygmunta I., datowany z Krakowa w dniu 24 XI, w którym król nakazuje rajcom, by cz-

iis tormentis nostris, quorum sunt decem apud vos, falconetis vocata, tria Magnifico Joanni de Tarnovo Castellano Cracoviensi dedimus, sunt autem eo tempore incendit aliquantulum incurvata ita, ut facile per pixidarios internosci possint.

Na pomnożenie artylerji miejskiej, tem samem i na rozwój lwowskiej sztuki ludwisarskiej starał się wpłynąć również i sam hetman Jan Tarnowski, skoro w liście swym pisanym w 1538 r. z Starego Siola upominał rajców lwowskich, aby sprawili jeszcze jedno działo do pocisków kamiennych dla skuteczności obrony miasta (oryg. w zbiorze listów Archiwum m.).

Dali posłuch rajcowie lwowscy temu wezwaniu, skoro pod r. 1538 w miejskich księgach rachunkowych figurują zapiski dowodzące, że w ludwisarni miejskiej puszkarz Łukasz tworzył nowe okazy dział lwowskich. Do tej pracy przystępują wraz z nim nowi towarzysze kunsztu puszkarzkiego, bo anonimowemu *pixidario noviter se dominis presentanti super propina*, wyasygnowano gr. 10 a znanemu nam już *Andree ad horologium et pixidarium resumpto* wypłacono gr. 10 (III A. 7. s. 458 i 480). Inne zapiski rachunkowe z 1538 r. wspominają wyraźnie o dostarczanych Łukasowi rozmaitych, niezbędnych przy formowaniu i odlewaniu dział materiałach, a więc w księdze kasy królewskiej: *Luce pixidario pro shiby et formis ad kafar fl. 3; a ductura carbonum ad hutam pixidar. gr. 9; ponderario civili pro 10 plumbi ad laborem pixidum gr. 20; pro centenario ferri ad eundem laborem eidem fl. 3.* (III A. 214. s. 5 i 9) dalej w księdze kasy miejskiej: *pro pixide fl. 1 gr. 6; pro 5 pixidibus manualibus per 19 gr.: fl. 3 gr. 5.* (III A. 7. s. 484—5) Za wykonane prace prócz tygodniowych wypłat sobotnich, otrzymał Łukasz w darze od rajców także *septem ulne panni purpuriani* wartości fl. 8 gr. 9. (III A. 7. s. 477.).

(Ciąg dalszy nastąpi).

tem samem wyrzeka się ostatecznie swoich praw do G. Śląska. Jesteśmy mocno przekonani, że żaden robotnik nie pozwoli się sprowokować rządowi niemieckiemu. Bracia, zachowajcie spokój i równowagę umysłów, nie zakłócajcie porządku publicznego.

Wczoraj popołudniu odbył się w Szopienicach pow. katowickiego

pogrzeb 14 powstańców,

poległych w bojach o Kędzierzyn. Nad grobem poległych przemówił Korfanty, podnosząc bohaterstwo poległych w obronie Ojczyzny. Ponadto sprowadzono do Szopienic zwłoki 6 poległych powstańców nieznanego nazwiska. Pogrzeb ich odbędzie się po sprawdzeniu tożsamości ich osób.

Dementi czeskie.

Od poselstwa republiki czecho-słowackiej w Warszawie otrzymaliśmy następujący komunikat.

W ostatnich dniach zamieszczona była na łamach prasy polskiej wiadomość, iż Minister dr. Benes w interview swoim z przedstawicielem dziennika *N. Wr. Journal* oświadczył się za przyłączeniem G. Śląska do Niemiec. Na podstawie autentycznych informacji poselstwo republiki czecho-słowackiej w Warszawie katygorycznie przeczy tym bezpodstawnym doniesieniom ponieważ dr. Benes żadnego interview przedstawicielowi *N. Wr. Journal* nie udzielił i pismo to żadnego interview też nie opublikowało.

Również zupełnie nieugruntowaną jest wiadomość, jakoby rząd republiki czecho-słowackiej zaproponował w sprawie G. Śląska swój arbitraż i jakoby domagał się mandatu na obsadzenie terytorium plebiscytowego. Tak samo w Pradze nie wiadomo o tem, ażeby straż pograniczna czecho-słowacka rozbroiła powstańców polskich, jak donosiło o tem jedno z pism warszawskich. Wszelkie te i tym podobne wiadomości rozstrzane bywają przez wrogów Polski i Czechosłowacji, którzy chcą korzystać z zamętu.

Poselstwo republiki czecho-słowackiej uprasza prasę polską, aby wiadomościom takim nie dawała wiary i oświadcza, iż gotowe jest ze swej strony udzielić wszelkich wyjaśnień.

Interwencja u komisarsza apostolskiego.

Goniec Śląski donosi, że Niemcy wywieźli jako zakładników kilkunastu księży polskich, między innymi ks. Drozdka z Wołczyna, ks. Weteroka z Kurpata i i. Obecnie nadchodzą wiadomości, że Niemcy znęcają się nad tymi zakładnikami.

Czynnik miarodajne wysłały do komisarsza apostolskiego Mgr. Ognio telegraficzną prośbę o interwencję zwracając uwagę na niebezpieczeństwo odwetu ze strony polskiej.

O żywność.

Pisma polskie donoszą, że w okręgu przemysłowym, a zwłaszcza po miastach coraz więcej nawoływano władze, aby starały się o żywność dla ludności i przyczyniły się do jej sprowadzenia.

Obecnie donoszą, że sprawę żywienia miast i gmin okręgu przemysłowego wzięła w swoje ręce komisja międzysojusznicza i poczyniła zarządzenia, które zabezpieczają ruch pociągów towarowych z Opola do Gliwic a stąd do okręgu przemysłowego.

Głosy prasy.

W artykule zatytułowanym „Dla pokoju na kontynencie“ dziennik *Temps* zwraca się przeciwko wywodom *Manchester Guardian*, które to pismo akcję Korfanteo i ruch powstańczy na G. Śląsku porównało z inwazją niemiecką w Belgii w r. 1914.

Redakcja dziennika *Temps* doradza *Manchester Guardian* zapoznanie się z treścią depeszy bytomskiego korespondenta *Morning Post*, który ruch na G. Śląsku nazwał aktem emancypacji. *Temps* dodaje, że sprawa obecnie jest o wiele pilniejszą, aby do Prus powrócili zarłoczne oddziały niemieckie, domniemani, czy też rzeczywiste derzertery Reichswehry, którzy przedostali się na terytorium plebiscytowe. W tym celu należy podjąć odpowiednie kroki w Berlinie, zwłaszcza, że oficerowie niemieccy, którzy dowodzili tymi oddziałami, nie chcą słuchać innych rozkazów, jak tylko rozkazów swoich szefów.

Przedstawiciele niemieccy w komisji międzysojuszniczej odmówili swojej interwencji.

Skoro na Górnym Śląsku pozostaną tylko Niemcy, stałe tam zamieszkały, będzie musiała być rozwiązana kwestja granic, i mamy nadzieję, że okaże się jednomyślność w powzięciu sprawiedliwej i możliwej do urzeczywistnienia uchwały.

Francja nie widziałaby w tem nic nie stosownego, gdyby Stany Zjednoczone

zechciały wziąć udział w tem rozstrzygnięciu. Nie pozwolimy, aby w Europie środkowej mógł się ponowić wybuch wojny, której konsekwencje byłyby nieobliczalne. Gdyby taka polityka nie miała odnieść skutku, odpowiedzialność za przyszłe wydarzenia spadłaby wyłącznie na tych, którzyby zapoznawali i zwalczali nasze wysiłki.

Gauvain pisał w *Journal des Debats*: Nie nie zdoła złamać woli górników i włościan polskich na G. Śląsku, którzy są zdecydowani zrzucić z siebie jarzmo niemieckie i nie chcą być ofiarą sztucznej imigracji.

Aby nastąpił pokój, jest rzeczą konieczną, aby Rada najwyższa przystąpiła do podziału kraju, który to podział jest możliwy i odpowiadałby uczuciom większości ludności tubylczej. Odbity niedawno plebiscyt dał w tym mierze wskazówki mniej więcej dostateczne. Zwracając się następnie przeciw zarzutom, jakie się podnosi przeciwko Francji we Włoszech i w Anglii, a w szczególności przeciwko zarzutowi jakoby Francja była stronnicza na rzecz Polaków, autor powiada, że Francja powoduje się dwiema zasadniczymi ideami: pragnie oddać sprawiedliwość ludno-

ści robotniczej, która zbyt długo była wyzyskiwana przez rządy absolutystyczne, oraz pragnie sprawę, o ile ona jest wątpliwą, rozstrzygnąć w duchu odniesionego zwycięstwa. Jeżeli kończy autor — starać się będzie wzmocnić stanowisko Polski i osiągnąć sprawiedliwość dla Polaków, to leżeć to będzie we wspólnym interesie wszystkich narodów cywilizowanych.

Obrady polsko-litewskie.

Delegacja polsko-litewska zebrała się pod przewodnictwem Hymansa i obradowała. Na wniosek prezydenta obie delegacje oświadczyły gotowość obradowania nad sprawami polityki zagranicznej, organizacji wspólnej obrony i nad kwestjami gospodarczymi nad kwestjami gospodarczymi na zasadzie obustronnej suwerenności i niezależności.

nad propozycjami wypracowanymi przez Radę Łigi Narodów.

Po przyjęciu ultimatum.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Rzeszy przedstawił się nowy kanclerz Rzeszy Wirth i wygłosił krótkie przemówienie, że rząd nie może jeszcze przedłożyć żadnego programu, będzie jednakże uprawiał politykę zmierzającą do tego, by urzeczywistnić zgodę na ultimatum przez świadczenia i wypełnienie bez zastrzeżeń przyrzeczeń niemieckich.

Rząd oczekuje także uznania jego dobrej woli ze strony przeciwniej i uczciwego załatwienia sprawy G. Śląska.

Kanclerz Rzeszy prosił członków sejmu, by poszli z nim razem tą ciężką drogą i by bronili rządowi niemieckiemu przed wszelkimi przeszkodami w dopełnieniu przyjętych zobowiązań. Nowy minister spraw wewnętrznych Dradnauer podkreślił w swoim przemówieniu, że państwo niemieckie najlepiej wyjdzie na tem, jeżeli będzie uwzględniało potrzeby poszczególnych krajów.

Sprawozdawca waszyngtoński *Timesa* oświadcza, że przyjęcie ultimatum aliantów przez rząd berliński nie przyspieszy przyjęcia rezolucji senatora Knoxa, i dodaje, że Harding jest istotnie przekonany, iż korzyści, jakie Ameryka uzyskała by przez przyjęcie

tego wniosku, zrównoważą się zupełnie z zakłóceniami, które by mogły wyniknąć z przyjęcia tego wniosku. Izba reprezentantów zdaje się być również tego samego zdania.

Rząd amerykański z zadowoleniem powitał przyjęcie przez Niemcy ultimatum entanty. Życzeniem Ameryki jest przywrócenie równowagi w życiu Europy, polegającej na zaniechaniu polityki wojennej, a oparcie jej na zdrowych zasadach wzajemnej tolerancji pokojowej współpracy. Ameryka poprze chętnie poważne dążenia Niemiec w kierunku realnej pracy, wystąpi jednak z całą stanowczością przeciwko wszelkim knowaniom, godzącym w interesy jej wiernej sojuszniczki Francji.

Petit Parisien podkreśla poprawny ton deklaracji nowego rządu niemieckiego, świadczący, że naród niemiecki nareszcie przejrzał kto jest zwycięzcą, a kto pokonanym. Powrót socjalistów większości do udziału w rządzie, daje — zdaniem dziennika — rekojmie, że rząd aliantów będą nareszcie wykonalne. Naród francuski będzie stał nad Renem z bronią u nogi, gotów każdej chwili do poparcia siłą swoich żądań.

Wykaz

jeńców Polaków szeregowych

którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

662. st. szereg. Kryś Władysław, V. Baon Etap. Pozn., Staniew. 663. szereg. Zareba Józef, Ozerw. Krzyż, 3 Arm., Zadyb. 664. Szereg. Rejmisz Stanisław, 7 d. k. p. a. r., Paracowo. 665. szereg. Olejczuk Michał, 3 lub. p. 3 et., Lublin. 666. szereg. Gruska Władysław, 21 p., Lublin. 667. szereg. Ridoński Lucjan, 2 p. strz. kon., Dąbrowa Górna. 668. szereg. Abramson Dawid, 2 p. pozn. Łódź. 669. szereg. Stokowski Józef, 28 p., Łomża. 670. szereg. Zastawny Władysław, 15 p., Zafin. 671. szereg. Krzyśtof Antoni, 13 pp., z. Grodziska. 672. szereg. Onrys Jan, 16 p., Galicja. 673. szereg. Żuchowski Wincenty, 144 p. strzel. kon., Podlesie Wysokie. 674. szereg. Karmażyn Leon, 30 p., Tomaszów Rawski. 675. szereg. Notuj? (Irma), 72 p., Węgry. 676. szereg. Kamyszek Stanisław, V. Baon Wil.? 677. szereg. Bałdys Jakób, 20 p., Zambry. 678. szereg. Cichorski Stanisław, 16 p., Łódź. 679. szereg. Mandala Józef, 16 p.? 680. kapr. Bączek Franciszek, 16 p., Dulewicz. 681. Drzewiecki Franciszek, IV. Baon Etap. Władysławowice. 682. kapr. Broniszewski M., 2 p. L., Józefów. 683. k. Kosel J., 20 p., Linca. 684. szereg. Busiak Stanisław, 2 p. I. Łopowek. 685. szereg. Kwiatkowski Teofil, 2 p., Smolnik. 686. szereg. Suchora Wincenty, 6 p., Siedlec. 687. szereg. Puławski Teodor, 6 p., Pustelnik. 688. szereg. Famulski Władysław, 27 p., Poraj. 689. szereg. Wiśniewski Franciszek, 33 p., Puga. 690. szereg. Piątkowski Henryk, 1 bat. p. a. p. kon., Ciechanów. 691. szereg. Kuśkowski Stanisław, 1 bat. p. a. p. kon., Warszawa. 692. szereg. Kunomiński Wojciech, 1 bat. p. a. p. kon., Warszawa. 693. Jazwiński Jan, 57 p., Jazwin. 694. szereg. Kolendewicz Jan, 57 p., Gostynin. 695. szereg. Tomaszak Ignacy, 57 p., Baranowice. 696. szereg. Mierzejewski Fr., 101 p., Jamoty. 697. szereg. Goldberg Dawid, 18 p., Łódź. 698. szereg. Habor Józef, 49 p., Lwów. 699. szereg. Gambiński Ber-

nard, 2 p. H., ?, 700. szereg. Golba Władysław, 2 p. p., Kielkonice. 701. szereg. Stanik Władysław, 19 p., Guzów. 702. szereg. Marciniak Jan, 105 p., ?, 703. szereg. Wolczak Bolesław, 64 p., Hipolita. 704. szereg. Garczyński Stanisław, 2 p. p., Plec. 705. szereg. Kubów Błażej, 4 p. L., Liponce. 706. szereg. Włodarek Józef, 1 p. p., ?. 707. szereg. Łepicki Piotr, 6 p. L., ?. 708. szereg. Król Władysław, 2 p. p., Krzynoś. 709. szereg. Cyran Wojciech, 2 p. L., Osiny. 710. szereg. Idziak Tomasz, 17 p., Piotrków. 711. szereg. Cieplucha Antoni, 2 p. L., Rokitnice. 712. szereg. Borowski Jan, 49 p., ?. 713. szereg. Czerwiński Franciszek, 40 p., Tarmin. 714. szereg. Tomeczek Jan, 105 p., Sokolniki. 715. szereg. Sikora Stanisław, 105 p., ?. 716. szereg. Papież Franciszek, 2 p. p., ?. 717. szereg. Salamonczyk Józef, Szt. 10 d. p., Bużenina. 718. szereg. Szleskiński Bronisław, 42 p. p., Łomża. 719. kapr. Mielecki Roman, 20 p. p., Gorzyce. 720. szereg. Weselok Marcin, 39 p. p., Urzejowice. 721. szereg. Skoczylas Władysław, 1 p. a. p., Wola Gałęzowska. 722. szereg. Robak Józef, 1 p. a. p., Abramowice. 723. szereg. Lanc Franciszek, 53 p. p., Tapin. 724. szereg. Zawartka Stanisław, 105 p. p., Igołomia. 725. szereg. Bobula Jan, 19 p. p., Borek Sziachecki. 726. szereg. Tomeczek Mikołaj, 2 p. p. L., Dzieśkowice. 727. plut. Dąbrowski Feliks, 17 p. ulan., Gołębki. 728. szereg. Tatkowski Andrzej, 49 p. p., Łososa Górna. 729. szeregowiec Łysy Karol, 3 p. p. Podhal., Koruchów. 730. St. Ramut Antoni, 3 p. p. Podh., Skórowa. 731. szereg. Polak Wincenty, 3 p. strz. Podh., Zawój. 732. szereg. Zylinski Feliks, 19 p. p., Skawin. 733. szereg. Zusczych Władysław, 54 p. p., Muchy. 734. szereg. Korbecki Józef, 48 p. p., Sobin. 735. st. szereg. Laska Motek, 138 p. p., Warszawa. 736. szereg. Czopek Władysław, 2 p. p., Osołowice. 737. szereg. Kopyciak Alojzy, 44 p. p., ? 738. szereg. Koldenfa-

Wolf, 5 p. p., L., Grójec. 739. szereg. Pirny Marcin, 37 p. p., Kamień. 740. szereg. Zieliński Franciszek. 105 p. p., Felicja. 741. szereg. Krzenim Leon, 105 p. p., Siedlce. 742. szereg. Bańka Stefan, VII. Dyon art. kon., Niesłuchowo. 743. szereg. Kozicki Julian, Kowieński p. p., Milewski. 744. szereg. Studziński Józef, 2. p. strz. Ponal. Łódź. 745. szereg. Przybyłowicz Józef. IV. Baon Saper, Krańsk., 746. szereg. Orzeł Wojciech, 3 p. p. L. Chubice, 747. szereg. Krzemiński Julian, 1 p. strz. Podhal., Zagórze. 748. szereg. Maisterek Izidor, 3 p. p., Poznań, Karwiec, 749. szereg. Bukowski Jan, 33 p., Pniewo. 750. szereg. Blaut Karol, 40 p. p., Barwo. 751. szereg. Mołda Jan, 2. p. strz. Podh., Garbatka, szeregowiec. Kuś Franciszek. 142 p. p., Nidek. 752. szereg. Reniszewski Stanisław VI. Dyon art. kon., Warszawa. 754. szereg. Blaut Jan, 20 p. p., Tarnowa-Góra. 755. szereg. Czabak Sebastian, 2 p. strz. Podh., Bukowina. 756. szereg. Karpiński Stanisław, 2 p. strz. Podh., Łany Małe. 757. star. szereg. Witkowski Józef, 6 p. p. L., Cumino. 758. szereg. Paprotny Stefan, 42 p. p., Rebielin. 759. szereg. Ukleja Aleksander, 2 p. strz. Podh., Wietrzno. 760. szereg. Rutkowski Antoni, 64 p. p., Cygany. 761. szereg. Goc Józef, 2 p. strz. Podh., Dzierżnia, 762. szereg. Goliński Franciszek, 1 p. strz. Podh., Kaszów. 763. szereg. Duszko Wojciech, 43 p. p., Uszew., 764. star. szereg. Wojciechowski Jan, I. Baon Łódzki Etap., Mszczonów. 765. szereg. Wojcicki Piotr, 9 p. strz. gran. Łżewiec. 766. szereg. Pyła Andrzej, 19 p. p., Piekary. 768. szereg. Bliński Stanisław, 17 p. p., Łutecz. 769. szereg. Bąk Jan, 2 p. strz. Podhal., Czajków. 770. szereg. Deptuła Benedykt, 2 p. p. L., Szafarnia. 771. szereg. Potępa Adam, 16 p. p., Dulecówka. 772. szereg. Świdorski Stanisław, 6 p. p. L., Szafarnia. 773. szereg. Dracz Henryk, 49 p. p., Zarszyn.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarzyk Tygodnia Dziedzi T. O. M.

Niedziela 15 maja 1921. Zbiórka uliczna i po lokalach. O 4-tej popołudniu Koncert muzyki wojskowej i „Echa“ na Wysokim Zamku (restauracja) Niespodzianki.

Poniedziałek 16 maja. Zbiórki j. w. O 4-tej pop. podwieczorek przy muzyce z tombolą amerykańską w kawiarni „Renaissance“ ul. 3 Maja.

Wtorek 17 maja. Koncert w Towarzystwie muzycznym z łaskawym udziałem artystów opery lwowskiej PP. Celiny Nahlikówny, skrzypka Józefa Cetnera śpiew. op. Romualda Cyganika i wiolonczelisty Andrzeja hr. Komorowskiego. Początek o 8-mej wieczorem.

Woreczki zbiórkowe i legitymacje do odebrania w biurze gł. T. O. M. ul. Korallenicka 6 I. p. w piątek i sobotę przez cały dzień. W niedzielę i poniedziałek w Galic. Kasie oszczędności (wejście tylne przez bramę od ul. Jagiellońskiej).

KRONIKA.

Lwów, 14 maja 1921.

Kalendarz.

Niedziela, 15 maja.

Rzym.-kat.: Ziel. Święta. Zofji.

Gr.-kat.: N. 2. Myr. Afanaz.

Słowiański: Strzeżysława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40,

zachód słońca o godzinie 6 minut 59.

Temperatura o godzinie 12 w południe

+ 15 stopni.

Poniedziałek, 16 maja.

Rzym.-kat.: Pon. Zinl. Sw. An.

Gr.-kat.: Teodozja.

Słowiański: Wienieżysława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 39,

zachód słońca o godzinie 7 minut 00.

Wtorek: 17 maja.

Rzym.-kat.: Paschalisa W.

Gr.-kat.: Pelachyi m.

Słowiański: Sławomira.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 38,

zachód słońca o godz. 7 minut 02.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W miesiącu kwietniu otrzymali w Uniwersytecie Jana Kazimierza stopień doktorów praw: Siemieniński Wilhelm, rodem z Pawłosiowa, Zipper Karol rodem ze Lwowa, Reiner Abraham z Chmielowa,

Tadanier Emil ze Lwowa, Bukowski Stanisław Tytus ze Lwowa, Porębski Tadeusz, Antoni z Przemysła, Landesberg Ludwik z Kołomyj, Reis Chaim Wolf ze Złoczowa, Finkelstein Nissan z Trościaniec, Mudrecki Dymitr z Lubaczowa, Szer Leon ze Stanisławowa; stopień doktorów medycyny: Sethaher Karol ze Lwowa, Zajackowski Tytus Apolinary Julian z Tarkowa, Tyska Kazimiera z Płńska, Tauber Klara zam. Gelman z Bóbrki, Torten Chaja z Podhajec, Górecki Zdzisław Zygmunt ze Lwowa, Zanig Bernhard Ernest Jan z Lohbrige, Hozer Jan Zacharjasz z Bochni.

— **Pocztowa Kasa Oszczędności** komunikuje iż z dniem 1 czerwca b. r. zostaje podniesiona maksymalna wysokość pojedynczych przekazów czekowych z 50.000 na 100.000 marek.

— **Sprawy miejskie.** Pod przewodnictwem prezydenta p. Neumanna odbyło się onegdaj wieczorem tajne posiedzenie Rady miejskiej, na którym załatwiono przeważnie sprawy personalne. I tak radcą budownictwa ad personam zamianowano Franciszka Dissia, st. oficjalami w X kl. rangi zostali Eugeniusz Fleszar i Henryk Malzacher, oficjałem zamianowano praktykanta manipulacyjnego Teofila Cieielskiego.

Nadto przyjęto do wiadomości kilka rezygnacji z posad, wreszcie sprawę zamianowania lekarza dla miejskiego Zakładu sierót odroczone z powodu braku kompletu.

— **Czerwony Krzyż.** Na wspólnym posiedzeniu Wydziału okręgowego i miejscowego Czerwonego Krzyża, które odbyło się we czwartek 12 b. m. pod przewodnictwem p. Anny Niezabitowskiej, przy udziale prez. B. Lewickiego i licznych członków obu wydziałów omawiano sprawę organizacji Tygodnia Czerwonego Krzyża, mającego się odbyć w dniach od 21 do 29 maja. W czasie tym urządził Komitet zbiórki na ulicach, w lokalach i kościołach, oraz zbiórki rabatowe po sklepach, wreszcie szereg przedsięwzięć, między innymi bal w salach ratusza 21 bm. Komitet Tygodnia podzielił się na 4 sekcje: prasową pod przewodnictwem red. Laskowickiego przy udziale p. Rychter Janowskiej i p. Walickiej, rabatową (p. Fryling i p. Kauczyński, zbiórkową (pp. Niezabitowska i Zgórska), oraz zabawową (gen. Lamezanowa i prez. Neumanowa). Posiedzenie sekcji prasowej odbędzie się we czwartek 19 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Bielowskiego 6, posiedzenie sekcji zbiórkowej w tym samym dniu o godz. 6.

Towarzystwo Czerwonego Krzyża wywa wszystkich rodaków do ofiarności na cel szlachetny, oraz przypomina, że obowiązkiem każdego obywatela jest zostać członkiem tego zrzeszenia. Zapisywać się można we wszystkich aptekach lwowskich, składając 50 marek rocznie.

† **Jan Surzycki.** Z Górnego Śląska nadeszła do Krakowa wiadomość, że w potyczce pod Koźlem kułą postaną z niemieckiej pancerni został trafiony w głowę i padł na miejscu Jan Surzycki, syn p. f. Stefana Surzyckiego, student Uniwersytetu w Krakowie i ppor. Wojsk polskich. Nowy zatem cios spadł na rodzinę Surzyckich. Przed kilku miesiącami padł na froncie wschodnim w walce z bolszewikami Wacław Surzycki, jedyny syn obecnego prezesa Czerwonego Krzyża, duma i pociecha rodziców, a teraz jego brat stryjeczny zrosił kwią swoją polą górnosląską.

Sp. Jan Surzycki należał do tej kategorii naszej młodzieży, która już podczas wojny ukraińskiej na pierwsze wezwanie poszła wzmocnić szeregi naszej nielicznej wówczas armii i odbył jako artylerzysta całą kampanię w Małopolsce wschodniej, — walcząc wszędzie z odwagą i zapalem, które mu zjednały szacunek i uznanie przełożonych i przyniosły stopień oficerski.

Przed trzema dniami, skoro się dowiedział, że powstańcze oddziały potrzebują artylerzystów, pospieszył z kilku kolegami na Śląsk i tam znalazł śmierć, broniąc powierzonego mu działu przed przeważającymi siłami niemieckich bojówek.

— **Z lwowskiej Izby lekarskiej.** Na ostatnim posiedzeniu pełnego wydziału Izby lekarskiej lwowskiej prezydent Izby dr. J. Papée poświęcił słowa wspomnienia zmarłemu delegatowi Izby oraz zdał sprawę z czynności Izby. Najważniejszą sprawą jest kwestja Izby lekarskich, które mają być wprowadzone w całej Polsce, obecnie bowiem mamy tylko Izby lekarskie: lwowską, krakowską i poznańską, jako pozostałość po państwach zaborezych. Projekt ustawy o Izbach wypracowany został przez Izbę lekarską lwowską i przyjęty przez Zjazd delegatów wszystkich zrzeszeń lekarskich w Polsce.

Piekącą sprawą okazało się uregulowanie, stosownie do obecnych stosunków, wynagrodzenia za czynności sądowo-lekarskie. Wydział Izby wniósł projekt taryfy sądowo-lekarskiej do Ministerstwa sprawiedliwości.

Sprawa honorarjów lekarskich była często przedmiotem obrad Wydziału. Zazna-

czono, że honoraria nie wzrosły w stosunku wzrostu cen przedmiotów pierwszej potrzeby: wzrosły one najwyżej 20—50 razy, zaś przedmioty pierwszej 100—500 razy. W razie zbyt wygórowanych żądań w poszczególnych wypadkach — o ile sprawa o wydział się oparła — rozpatrywano ją z całą bezstronnością.

Urząd walki z tężewą rościł sobie prawo regulowania honorarjów lekarskich. Wydział Izby oparł się tym zarządzeniem, wychodząc ze stanowiska, że jest to kwestja jego kompetencji. Ministerstwo zdrowia rozstrzygnęło, że regulowanie tej sprawy należy do zakresu działania Izby lekarskiej.

Z powodu nędzy, w jakiej znajdują się w wdowy i sieroty po lekarzach, wydział Izby przedstawił Ministerstwu zdrowia wniosek przyznania wdowom po lekarzach prywatnych, zmarłych w walce z epidemią poboru szóstej rangi, zaś wdowom po lekarzach rządowych o jeden stopień wyższej kategorii od tej, jaką posiadali zmarzy za życia.

W czasie ostatnich walk na terenie Małopolski i zagrożenia Lwowa, Wydział Izby zgłosił u szefa sanitarnego gotowość współdziałania organizacji sanitarniej dla armii ochotniczej i skierował poszczególne grupy lekarzy do dyspozycji szefa sanitarnego. Dalej na rzecz Żołnierza Polskiego opodatkował lekarzy nadto w czasie zagrożenia miasta zorganizował na prośbę referenta sanitarnego Dowództwa miasta w poszczególnych dzielnicach pomoc lekarską dla członków ochotniczej Legii obywatelskiej.

— **Niezwykły zjazd koleżeński.** Kolegów, którzy przed 51 laty składali egzamin dojrzałości w gimnazjum III. (dawniej polskie im. Franciszka Józefa) dziś im. Stefana Batorego we Lwowie, zapraszamy tradycyjnym — przerwanym światową wojną — zrywaniem na zebranie koleżeńskie w dniu 22 maja b. r. (niedziela) godz. 7 wieczorem do restauracji Ludwiga, ul. Krakowska 7.

J. B. Cholewicki, F. Sobel, A. Teodorowicz.

— **„Rodzina Sieroca“.** Onegdaj wieczorem odbyło się w lokalu „Białego Krzyża“ Walne Zgromadzenie członków Tow. „Rodzina Sieroca“, ochronki i Instytutu wychowawczego sierót po obrońcach Lwowa. Zebranie zajął p. Gebert przedstawiając genezę powstania tej cieszącej się szczególnie wśród sfer wojskowych sympatią instytucji, która dzięki niezmordowanej pracy założycieli a szczególnie pp. Kamińskich rozwijała się pomysłnie. Dopiero wojna bolszewicka przerwała nieco szeregi opiekunów, co poderwało znacznie egzystencję instytucji. Po objęciu przewodnictwa zgromadzenia przez p. Jędrzejowiczową, przedstawiono sprawozdanie Zarządu obejmujące okres 2-letni. W chwili założenia Ochronki, która mieści się w domu prywatnym znajdowało się kilkoro dzieci sierót. Dzięki wydatnemu poparciu finansowemu wojskowości w krótkim czasie zakupiono dom własny przy ul. Szymonowiczów i stworzono własny inwentarz, co dało podstawę do dalszego bytu ochronki. Fundusze na cele ochronki płynęły obficie do chwili zlikwidowania 6 armii, później zaczęło odczuwać braki, tembardziej, że na utrzymaniu ochronki znalazło się blisko 50 dzieci. I dziś „Rodzina Sieroca“ walczy z niedostatkiem i społeczeństwo musi przyjść jej z pomocą.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z zamknięcia rachunków uchwalono po dyskusji zgodzić się zasadniczo na połączenie się z Fundacją wdów i sierót po obrońcach Lwowa im. gen. Rozwadowskiego a przeprowadzenie transakcji powierzono wydziałowi.

Na przewodniczącą „Rodziny Sierocej“ wybrano p. Jędrzejowiczową, jej zastępczynią p. Ostrowską, oraz 7 członków Zarządu.

— **Zjazd nauczycieli.** W czasie Zielonych Świąt obradować będzie w Warszawie walny zjazd Związków nauczycieli szkół powszechnych.

— **Statystyka portowa** zaznacza, że w ubiegłym tygodniu zawinęło do portu gdańskiego 44 parowców, 6 żaglowców i 1 żaglowiec motorowy, wypłynęło zaś z portu 46 parowców. Na uwagę zasługuje znaczne zmniejszenie się ruchu pasażerskiego.

— **Sejm gdański** już po raz trzeci w ciągu swego istnienia przeniósł się wczoraj do nowej siedziby, w której rozpoczął swoje urzędowanie. Jest to dawny dom prowincjonalny t. zw. starostwo krajowe.

— **Towarzystwo matek polskich** urządzi w poniedziałek Zielonych Świąt w sali „Gwiazdy“, ul. Franciszkańska, przedstawienie dla dzieci. Program zakończy obrazek sceniczny „Ołtarz majowy“ układu Franciszka Barańskiego. Początek o godzinie 6 wieczorem.

— **Koło architektów polskich** we Lwowie ogłasza konkurs na architektoniczne ujęcie cmentarza „Obrońców Lwowa“ i na projekt kaplicy.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30 czerwca 1921 o godzinie 12 w południe. Warunki konkursu otrzymać można w lokalu koła architektów, Towarzystwo politechniczne, Lwów, ul. Zimorowicza 9.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We wtorek, dnia 17 maja o godzinie 6 wieczór, odbędzie się w sali Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9, posiedzenie komitetu lotniczo-samochodowego w sprawach organizacyjnych.

We środę, dnia 18 maja o godz. 6-15 tygodniowe zebranie, na którym prof. Wacław Suchowicki, były prezes Urzędu patentowego, wygłosi odczyt p. t.: „Obecny stan oceny własności przemysłowej (patentów na wynalazki) w Polsce“.

Wisła—Pogoń. W obu dniach Zielonych Świąt odbędą się spotkania tych dwu drużyn, które zdecydowały o pierwszeństwie. Pierwsze bowiem spotkanie tych drużyn tego roku, dały ogólny wynik 2:2. Wisła znajduje się obecnie w doskonałej formie, ostatnio wygrała match z Czarnymi 2:1, a z Polonią warszawską 4:1. To samo można powiedzieć o Pogoni, gdyż tego roku nie przegrała żadnego matchu w ogólnej cyfrze. Można się spodziewać, że spotkania tych dwu równie silnych drużyn, przyniosą lwowskiej publiczności wiele emocji i zadowolenia sportowego. Wisła przyjeżdża w swym pełnym składzie: Schubert, Cepurski—Bujak, Kowalski I.—Sliwa, Szpurna—Albin, Dam, Rayman I., Bohdan, Marcinkowski. Gracze rezerwy: Kaczor, Turmiński i Kowalski II.

Sympatyczna, pełna elegancji i „fair“ gry, krakowska „Wisła“ zjeżdża na Zielone Świąta do Lwowa, celem rozegrania dwu matchów (rewanzów) z „Pogonią“. Zawody te będą wstępem do szeregu następnych atrakcji sportowych, jakie przygotowała „Pogoń“ dla lwowskiej publiczności. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Początek każdego matchu o godzinie 5 po poł. Zawody odbędą się bez względu na pogodę. Bilety na oba matche po zniżonej cenie są do nabycia w cukierni WP. Sotschka przy pl. Marjackim.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na Górny Śląsk: Sawaszkiewicz Amalia 50 Mk.; Ciołkówna Katarzyna 150 Mk.; Traunfelner (znalezione) 90 Mk.

Opieka nad jeńcami wojennymi: Stycheń Piotr z Krakowa 275 Mk. 80 f.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota 14 maja o godz. 3 po poł. „Kościuszkę pod Racławicami“.

Sobota 14 maja o godz. 7 wieczorem „Wielki dzień“.

Niedziela 15 maja o godz. 3 po poł. „Halka“, opera.

Niedziela 15 maja o godz. 7-30 wieczorem „Incognito“, operetka.

Poniedziałek 16 maja o godz. 3 po poł. „Wielki dzień“.

Poniedziałek 16 maja o godz. 7-30 wieczorem „Hollender-łusacz“, opera.

Wtorek 17 maja o godz. 7-30 wieczorem „Biały mazur“, operetka.

Jachimecki o Józefie Cetnerze. W tych dniach wystąpił na koncercie symfonicznym Związku muzyków polskich w Krakowie nasz znakomity artysta. Zdzisław Jachimecki pisze o nim w *Czasie*:

„Rozłożyste dzieło mistrza rosyjskiego stawia wykonawcy ogromne trudności do przezwyciężenia. Do pełnego pod tym względem sukcesu wiedzie p. Cetnera niezawodna technika jego obu rąk. Chociaż czasami w grze znakomitego basoprzecznie skrzypka dawała się zauważyć pewna nieczystość intonacyjna, zresztą nie wiem czem wywołana, to jednak nawet i po dopisaniu na pozycji minusów interpretacji jakiegos drobna ułamka zastrzeżeń, musi się p. Cetnerowi przyznać miane prawdziwego artysty.“

Z MUZYKI.

Śpiewaczka Dagmara Renina i p. Teofan Bessarabow, baryton opery kijowskiej, popisywali się onegdaj jako wykonawcy programu złożonego wyłącznie z utworów rosyjskich kompozytorów. Na afiszu figurowa-

ły nazwiska najwybitniejszych mistrzów, Czajkowskiego, Rachmaninowa, Rimski-Korsakowa i Mussoryskiego i innych; mimo to niepodobna zataić, że bardzo spokrewnione ze sobą — przeważnie smętne — nastroje tych pieśni i arji operowych wywołały pewną monotonię „à la longue“ cokolwiek nużącą, tem bardziej, że teksty oryginalne, w języku nie dla wszystkich dostępnym, utrudniały poniekąd słuchaczom orjentowanie się w treści interpretowanych utworów.

Jeszcze mniej ponętne przedstawiał się po części sposób wykonania tych kompozycji, jeżeli chodzi o walor artystyczny samego popisu wokalnego. Przypuszczam, że głos p. Reniny mógł zachwycać może publiczność w Petersburgu, Paryżu i Medjolanie — przed laty, wówczas, gdy koncertantka nie okazywała naturalnie najmniejszej chęci popisowania się na skromnej estradzie naszego miasta. Obecnie odwiedziny te wydają mi się nieco spóźnione: ta resztkę głosu, która pozostała po tylu „kampaniach“ już przeżytych sezonów operowych, nie wystarcza na odniesienie przeciętnego choćby sukcesu. „Medjum“ tego sopranu mało wykazuje metalicznego dźwięku, cała skala głosu często zawodzi mimo widocznego wysiłku, a najbardziej krytyki nie wytrzymują już wysokie tony ustawicznie się załamujące. Zalety artystki, do których zaliczam wyższą muzykalność, inteligentny sposób prowadzenia kantyleny i dużo przejęcia się swemi interpretacjami, staczają więc beznadziejne walki z technicznymi środkami nadgryzionymi tak niemiłosiernie zębem czasu, a całość popisów p. Reniny składa się z szeregu najrozmaitszych pod względem swej jakości momentów, przeważnie ujemnie działających na audytorjum.

Wobec tych dość niefortunnych a w sposób pretensjonalny podanych produkcji ratował sytuację istotnie śpiew p. Bessarabowa, jeżeli nie zawsze pierwszorzędnie artystyczny, to oparty — bądź co bądź — o realne podstawy w kształcie pięknego jeszcze i wydatnego głosu oraz racjonalnych, zachowanych zawsze w granicach sztuki usiłowań. Chwilami raz, co prawda, jakaś tendencja do przeczułonego jęku, do charakterystycznej dla wielu rosyjskich utworów sentymentalnej melancholii, lecz często zdobywa się koncertant, jak n. p. w arjach operowych (Rubinstein „Demona“ i Czajkowskiego „Jolanę“ podawał program) na bohaterские акценты, na śpiew pełen temperamentu i siły dramatycznej. Po sukcesach z repertuaru pieśniowego — tylko połowicznych i uszczuplonych niepewną nieraz intonacją śpiewaka — wzrosło w tej części programu powodzenie p. Bessarabowa do wysokiego stosunkowo poziomu.

Reasumując wrażenia odniesione na tym wieczorze, zaznaczyć wypada, że najlepiej i najbardziej artystycznie wypadły piękne jako kompozycje i w wykonaniu starannie wyczelowane duety, po których nie szczędzono koncertantom rzetelnie zasłużonych oklasków.

Akompaniował pięknie w całym tego słowa znaczeniu i artystycznie — jak zwykle — p. dr. Edward Steinberger.

Sala Polskiego Tow. muzycznego zapelniona była po brzegi.

We środę 11 b. m. wykonano w teatrze miejskim ponownie „Holendra tułacza“ w obsadzie po części odmiennej. Partję Senty odśpiewała w wielkim powodzeniem p. Celina Nahlkówna, artystka początkująca lecz wybitnie uzdolniona, wnosząca na scenę prócz popisu wokalnego sporo zalet intelektualnych, ukatwiających znacznie kreację tej postaci wagnerowskiej.

Nie barwa tego sopranu, o brzmieniu mało metalicznym, lecz raczej niezwykła wydatność i dramatyczna siła stanowią cechy charakterystyczne materiału głosowego p. Nahlkówny. Jej nieskazitelna pod względem intonacji i muzycznego zaokrąglenia frazy kantylena dominuje dzielnie nad zespolem, a w momentach decydujących w efekcie wywołuje częstokroć wrażenie niemal imponujące. Doskonale wypadły więc balada Senty, następujący po niej duet i końcowe sceny trzeciej odsłony, pełne dodatnich i dramatycznie okazałych momentów.

Gra sceniczna, bardzo starannie opracowana, niewiele pozostawiała do życzenia. Najlepszą może była pierwsza scena po wejściu Holendra, wymagająca o wiele wyrazistszej mimiki podczas śpiewu Dalanda i pierwszego odezwania się Holendra, zwłaszcza, że tu wypadła konieczność dostrzeć się do wysokiego poziomu sztuki aktorskiej p. Okońskiego. W miarę częstszych występów p. Nahlkówny rutyna niezawodnie wypełni te luki.

Całość kreacji Senty zasługiwała na rzetelne uznanie i wywołała kilkakrotnie gromkie oklaski.

Fr. Neuhauser.

R o d a c y !

Wschodnio Małopolskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży T. O. M. wspólnie z takim samym Towarzystwem w Małopolsce zachodniej, pracuje od kilku lat pod hasłem nieprzerwanej, cały kraj obejmującej, wszechstronnej opieki społecznej nad dziećmi.

Celem Towarzystwa jest opieka nad dziećmi i młodzieżą, wedle zasad jednolitych, zastosowanych do nowoczesnych potrzeb oraz do ducha ideałów narodu, w myśl wskazówek, jakie nam pozostawiła w spuściznie Komisja edukacji narodowej.

T. O. M. podjęło, prowadzi wytrwale wśród ciężkich warunków i rozwija swoją owocną działalność na wszystkich polach społecznej ochrony dzieci.

T. O. M. organizuje i prowadzi we wschodniej Małopolsce poradnie dla matek i żłóbki dla niemowląt, wykonuje opiekę indywidualną nad setkami sierót za pośrednictwem Sądów wschodnich Małopolskich, zakłada w tym celu przystanie i niemi zawiaduje, opiekuje się sierotami wojennymi, prowadzi w myśl życzeń Sejmu Ustawodawczego na terenie Małopolski wschodniej Ogniska pogotowi opiekuńczych dla dzieci, zakłada bursy rzemieślnicze i warsztaty rękodzielnicze dla zaniebanej młodzieży, ogniskuje w swoim biurze centralnym we Lwowie całą społeczną ochronę dziecka w tej dzielnicy Polski, współdziała z Rządem w pracach przyszłej ogólnej reorganizacji tej opieki, wykształciło znaczny zastęp zawodowo wykwalifikowanych pielęgniarek i wychowawczyń i t. p.

Prace zmierzające do uruchomienia osady rolniczo-rzemieślniczej T. O. M. dla zaniebanej młodzieży pod nazwą:

„Wschodn. Małopolska wieś Kościuszkowska” są w toku i T. O. M. stara się o zakupno na ten cel odpowiedniej posiadłości gruntowej.

Dla uzyskania potrzebnych funduszy i umożliwienia wykonania swego szerokiego programu T. O. M. urzędują

„Tydzień Dzieci” w czasie od 15 do 21 maja 1921 włącznie i zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa, aby cele jego poparło i aby podczas zbiórki w tym czasie każdy choćby najdrobniejszą kwotę złożył na T. O. M.

Zaręczamy, że grosz w nasze ręce złożony będzie użyty dobrze i z korzyścią dla działu potrzebującej pomocy oraz z korzyścią dla naszej odrodzonej i utrwalającej swój byt Ojczyzny!

We Lwowie, w maju 1921.

Prezydium honorowe „Komitetu Tygodnia dzieci T. O. M.

Ks. dr. Józef Bilczewski
Arcybiskup m. p.

Adolf Czerwinski
Prezes Sądu apelacyjnego i Prezes T. O. M.

IIr. Zofia z Tarnowskich Siemieniska m. p.
Prof. dr. Głębicki Poseł na Sejm m. p.

Program uroczystości.

Niedziela 15 maja 1921:

Koncert muzyki wojskowej i chóru Tow. śpiew. „Echo” na Wysokim Zamku. Bufet na miejscu. Niespodzianki. Początek o godz. 4 po poł.

Poniedziałek 16 maja 1921.

Podwieczorek przy muzyce z tombolą amerykańską w kawiarni Renaissance, ulica 3 Maja. Początek o godz. 4 po poł.

Wtorek 17 maja 1921.

Koncert w Sali Tow. muzycznego ul. Chorążczyzny. Początek o godz. 8 wieczorem. Szczegóły doniosą afisze.

Środa 18 maja 1921.

Przedstawienie dla dzieci lwowskich w Zakładach prywatnych wychowawczych

Czwartek 19 maja 1921:

Przedstawienie w Teatrze miejskim.

Piątek 20 maja 1921:

Odczyt ks. prof. dr. Ciemnińskiego p. t. „Społeczne zadanie Polki w dzisiejszych czasach” w wielkiej sali ratuszowej o godz. 6 wieczorem.

Sobota 21 maja 1921:

Koncert spacerowy z tańcami w salach recepcyjnych Namiestnictwa. Bufet we własnym zarządzie. Wstęp za zaproszeniami. Początek o godz. 6 wieczorem.

Niedziela 22 maja 1921:

Zawody w piłce nożnej (Matsch footballowy) przy muzyce wojskowej. Bufet we własnym zarządzie. Początek o godz. 5 po poł. Szczegóły doniosą afisze.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Powrót Ministra Śapiehy.

Warszawa. Przyjazd Ministra spraw zagranicznych ks. Śapiehy spodziewany jest w poniedziałek.

Rumunja a Polska.

Warszawa. Rząd rumuński wyznaczył skład delegacji do rokowań gospodarczych z Polską. Przewodniczącym delegacji będzie poseł nadzwyczajny i minister upoważniony w Warszawie p. Aleksander Florescu. Wyjazd delegacji do Warszawy nastąpi w dniach najbliższych.

O Górny Śląsk.

Berlin. *Kast Europe* donosi wedle *Chicago Tribune*, że Rada najwyższa zbiera się prawdopodobnie przed dniem 1 czerwca b. r. i że w obradach jej weźmie udział także zastępca Stanów Zjednoczonych.

Przedmiotem obrad będzie sposób płacenia długów przez Niemcy, sprawa opróżnienia Duisburga, oraz uregulowanie kwestii G. Śląska. Konferencja odbędzie się we Włoszech albo w Belgii, a jako miejsce obrad wymieniają Ostendę i Strosę.

Z Gdańska.

Gdańsk. *Dziennik Gdański* pisze, że Władze gdańskie starają się pod każdym względem uprzedzić komisję dla podziału majątku państwowego w Gdańsku i zajmują na swoje cele rozmaite gmachy, dawniej rządowe. Obecnie z polecenia urzędu spraw wewnętrznych zajęto dawne koszary w no-

wym porcie na pomieszczenie biur policyjnych.

Nuncjusz apostolski w Warszawie.

Rzym. Mgr. ks. Lauri, obecny nuncjusz w Peru, mianowany został nuncjuszem w Warszawie w miejsce ks. Ratti'ego.

Doroczne posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności.

Kraków. Wczoraj o godzinie 12 w południe odbyło się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego doroczne uroczyste posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności. Na katedrze zasiadli: prezes Akademii prof. Kazimierz Morawski, sekretarz generalny prof. Kostanecki i tegoroczny prelegent prof. Abraham ze Lwowa. Honorowe miejsca zajęli ks. Biskup Śapieha, ks. Biskup Nowak, przybyły z Warszawy imieniem Naczelnika Państwa i Ministra oświaty szef sekcji Łopuszański, Generalny Delegat Rządu dr. Gałęcki, prezydent miasta, generalicja, przedstawiciele władz oraz liczne zastępy inteligencji. Oprócz miejscowych członków Akademii zajęli miejsca obok katedry prof. Antoniewicz i Witkowski ze Lwowa, prof. Godlewski z Puław, Baudouin de Courtenay z Warszawy, Bądzynski, Kochanowski, Smoleński, Morozewicz, szef sekcji Ministerstwa oświaty Żorawski, imieniem Uniwersytetu poznańskiego dr. Tadeusz Grabowski, imieniem Uniwersytetu wileńskiego prof. Marjan Zdziechowski. Uroczystość zagalę przemową prezes Morawski, poczem przemówił delegat Łopuszański przedstawiając trudności nauki polskiej w pierwszym okresie wojny. Jednym z dowodów

uznania Rządu dla Akademii jest, że na ostatniej Radzie Ministrów Rząd powierzył Akademii reprezentację nauki polskiej i pieczę nad interesami nauki polskiej zagranicą.

Sekretarz Kostanecki odczytał sprawozdanie z działalności Akademii za czas od kwietnia 1920 do kwietnia 1921. Z członków Akademii zmarli w tym czasie ś. p. Adam Prażmowski, Ernest Bandrowski, Józef K-rzeniowski, oraz członek czynny zagraniczny wydziału filologicznego Aleksy Szachmatów. W dalszym ciągu sprawozdanie przytacza szczegółowo dokonane w ubiegłym roku wydawnictwa poszczególnych wydziałów Akademii.

W ubiegłym roku Akademia otrzymała tylko jeden lecz bardzo znaczny zapis, mianowicie ś. p. Paweł Tyszkowski zapisał Akademii cały majątek składający się z 18 folwarków we Wschodniej Małopolsce, Feliks Jasiński złożył 100.000 Mk., z których odsetki mają być przeznaczone na coroczne nagrody za dzieła z zakresu rzeźby, muzyki, lub grafiki. Sprawozdanie generalnego sekretarza kończy się wyrażeniem wdzięczności Rządowi za pomoc oraz apelem do ofiarności społeczeństwa na cele naukowe Akademii.

Nagrodę z fundacji Jerzmanowskich przyznano prof. Godlewskiemu starszemu, nagrodę z fundacji Probasa Barezawskiego prof. Władysławowi Semkowiczowi za pracę p. t. „Ród Awdańców w wiekach średnich” oraz Oldze Bożnańskiej za obraz przedstawiający wnętrze pracowni ze zwierciadłem odbijającym portret artystki.

Członkami korespondentami zostali zamianowani: na wydziale filologicznym Antoni Danysz prof. Uniwersytetu w Poznaniu, Antoni Gawroński prof. Uniwersytetu we Lwowie, Stanisław Kot, prof. Uniw. w Krakowie. Na wydziale matematyczno-przyrodniczym: Wacław Sierpiński prof. Uniw., Stanisław Tugut prof. Uniw., Jan Zawicki prof. Politechn. w Warszawie, Czesław Białobrzęski prof. Uniw. w Krakowie, Szymon Dzierżkowski prof. Uniw. w Warszawie, Tadeusz Godlewski prof. Politechn. we Lwowie, Bolesław Hryniewicz prof. Uniw. w Warszawie, Jan Sleszyński prof. Uniw. w Krakowie i Feliks Zaleski prof. Uniw. w Warszawie.

Uroczystość zakończył odczyt prof. Wł. Abrahama ze Lwowa p. t. „Gnieźno i Magdeburg”.

Więści z Warszawy.

Warszawa. Projekt ustawy przejściowej przyjętej wczoraj przez komisję konstytucyjną, wejdzie na porządek dzienny środowego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. Dziś w południe poseł czechosłowacki p. Maxa, wręczył Naczelnikowi Państwa swe listy uwierzytelniające.

Warszawa. Na mocy konwencji pocztowej zawartej między Austrią i Polską, od dnia 15 b. m. wprowadza się pocztowy ruch paczkowy na warunkach ogólnych przepisów dla korespondencji zagranicznej.

Warszawa. Wczoraj wróciła z Baranowicz komisja graniczna.

Anna Green.

19)

Tajemnica doktora Moleswortha.

(Ciąg dalszy)

Nie. Chociaż miał do niego wiele zaufania, nie chciał wzbudzać w nim nowych podejrzeń.

Trzeba było polegać tylko na samym sobie. Myśl jego pracowała.

Począł uprzedzać sobie każdy szczegół widziany w pokoju hotelowym.

...A więc widział dziewczynę, kłęczącą przed kominkiem i wzrokiem rozpaczyliwym wpatrującą się w éwiartkę papieru, objętą płomieniem.

Tak jedną tylko éwiartkę. Zwitek leżał na stole opodal. Gdyby palika arkusik po arkusiku, nie byłby związany przecież wstążeczką. Paląca się éwiartka papieru, była wedle wszelkiego prawdopodobieństwa brulionem listu do Moleswortha, który zostawiła wychodząc z hotelu. Lecz co mogło się stać z tym zwitkiem. Czyżby go także spaliła?

To było przypuszczenie, nie oparte zresztą na żadnych dowodach. Doktor Cameron starał się wymyśleć w położenie Mildred Fairley i co mogła zrobić z listami, treści zapewne bardzo dla niej smutnej. Były to może wynurzenia gasnącej miłości? Nie mogła zostawić ich w hotelu, bo by je oddano Molesworthowi, a ponieważ nie zwróciła ich sama swemu narzeczonemu, to pewnie zabrała je ze sobą a i może umieściła w woreczku. A ponieważ, miarkując po czasie, nie zatrzymywała się nigdzie po drodze, musiała je przynieść do mieszkania państwa Grenorex. Czyżby to doktor wyniósł je razem ze

zwłokami dziewczyny? To było także prawdopodobne. Przewidując wmiśzanie się poiej w tę sprawę, mógł otworzyć woreczek i usunąć zeń wszelkie kompromitujące *corpus delicti*. — Gdzieżby one być mogły? — I myślał Cameron.

Wzniósł odruchowo głowę i począł toczyć spojrzeniem dokoła.

Oczy jego padły na sofę, pokrytą welnianą materją. Przypomniał sobie, że to był jedyny sprzęt, jaki Edyta zabrała z rodzicielskiego domu. Zbliżył się więc do sofy, brzydkiej, starej i niewygodnej, odbijającej dziwnie od zbytkownego, pełnego smaku, otoczenia.

— Dlaczego Edyta zabrała tę brzydką sofę? — powtarzał wciąż w myśli.

I naraz tknięty przecuciem, wzruszył rękę poza materac poduszki i zadrżał cały... Uczuł pod palcami jakiś przedmiot głęboko zasunięty!...

Był to zwitek papieru, ten sam, który widział na stole, w hotelu. Nim dotknął owego zwitka, poszedł do pokoju Edyty, bo był o nią niespokojny.

Leżała cicha i nieruchoma, z ręką zwiśającą bezwładnie na kółdrze. Serce doktora napędlono się czołosością bezmierną. Przykłąknął przed łóżkiem i ucałował tę przejrzyśtą, alabastrowo-białą rączkę. Nie chcąc poddać się wzruszeniu, podniósł się szybko i poszedł znowu do salonu Edyty, zamykając drzwi za sobą.

Pochwylił zwitek i drżącymi rękami począł rozwijać wstążeczkę, kępującą éwiartki. Lecz naraz zawahał się.

Czy było to zgodne z honorem zziierać w cudze tajemnice?

Lecz tutaj szło o cześć Edyty, o jej bezpieczeństwo, może o życie...

A więc... dalej... I błękitna wstążeczka

odrzucona posłoniła się mięko, a éwiartki oswobodzone, rozsnuły się z szelestem suchych liści.

Oczy Camerona przebiegły pismo.

Wielki Boże! To nie było męskie pismo, ani też niewprawne szwaczki. Serce zamrło mu w piersiach. Pismo to było ładne podobne do pisma jego żony. Pobiegł do swego pokoju i przyniósł stamtąd kilka bilecików, które Edyta pisała do niego przed ślubem. Porównał je z listami znalezionymi. Nie było wątpliwości. Słowa, które miał odczytać, kreślone były ręką Edyty.

Do kogo? i poco? Tajemnicę tę zgłębić musiał?

* * *

Pan Gryce tymczasem nie próżnował lecz był zajęty innemi poszukiwaniami. Odpowiedzi wymijające pani Cameron i dziwne jej zachowanie się wpoły mu przekonywanie, że zbrodnię popełniono w pokoju Edyty Grenorex, nie samobójstwo. Obowiązkiem jego przeto było rozwikłać tę tajemnicę, dlaczego ta młoda dama miałaby pozbawić życia biedną, nieznaną dziewczynę. Zabrał się więc do roboty z niezwykłą zapalecznością. Przypuszczenia swe opierał na wrażeniu, jakie wywarło na pani Grenorex nazwisko Fairley. Pewien był, iż obudziło w niej jakieś wspomnienie, pozostające w związku z tajemnicą, którą pragnęła ukryć.

Jaka to była tajemnica, odkryć musi. Zaintrosowany nadwyzczajnem podobieństwem Edyty do Mildred Fairley, dowiadywał się, czy nie łączyło je jakieś pokrewieństwo. Lecz okazało się, że nie. A jednak z zachowania się pani Grenorex poznał, iż istniał między niemi jakiś związek.

Obmyślając plan działania, wiedział do-

skonało, że na próżno chciałby dowiedzieć się czegoś od matki Edyty. Z pewnością nie zdradziłaby się ani słówkiem.

Postanowił więc zwrócić się do jej męża, znanego z prawości charakteru i rozumu.

Nazajutrz po rozmowie z doktorem Cameronom w godzinie poobiedniej, wchodził do gabinetu króla kolejowego i przedstawił mu się jako agent policyjny.

— Musiał pan już o mnie słyszeć — zaczął. — Byłem w domu pana w dzień ślubu panny Grenorex i parę razy potem. Przychodzę zasięgnąć szczegółów o pannie Fairley, którą córka państwa protegowała.

Pan Grenorex patrzył zdumiony.

— O pannie Fairley — powtórzył. — Słyszę to nazwisko po raz pierwszy.

— Tak, o tej dziewczynie chcę mówić, co to się otrula, parę miesięcy temu. Pani Grenorex musiała panu wspominać o niej.

Król kolejowy zaprzeczył gestem i począł przewracać papiery na biurku.

— Jestem bardzo zajęty — rzekł po chwili. — Nie mam czasu na takie drobności. Jeżeli pani Grenorex znała ową osobę, to proszę niech się pan zechce do niej zwrócić. Ja nie wiem o tej całej sprawie.

I widocznie zniecierpliwiony powrócił do swoich papierów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelnny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Rozmaite obwieszczenia

Cg. XIV/116/21/1. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu i istnienia firmie handlowej Maurycy Pfeffel, Filip Schreyer i Adalbert Herman wniesiony został przez Józefa Petrowera pozew o oddanie posiadania i złożenie rachunków. Na podstawie tego pozwu wyznaczono I. audjencję na dzień 13 kwietnia 1921 godz. 9 rano sala 68. Celem strzeżenia praw pozwanej firmy, ustanawia się kuratorem adw. dr. Eljasza Fischlera w Stanisławowie, który zastępować będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo aż do jej zgłoszenia się.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 23 marca 1921. 4962

C. I. 203/21. Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Andrzejowi Melnykowi wniesła do tut. sądu Katarzyna Cz. pil. żmężna Melnyk z Moosberga pozew o zniesienie współwłasności realności w h. 110 gminy Bruchnał przez fizyczny podział. Na podstawie tego pozwu wyznaczona została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 19 maja 1921 godz. 9 rano w poniżej wymienionym sądzie biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych, ustanawia się kuratorką ad actum Tacieannę Melnyk z Bruchnała. Taż kuratorka zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.
Jaworów, 14 kwietnia 1921. 5044 2—3

Cg. I. 175/21/1. Strona powodowa dr. Stanisław Ludkiewicz wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomemu z miejsca pobytu Jakubowi Orensteinowi o 460.000 Mk. do L. czynn. Cg. I. 175/21/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 2 czerwca 1921 godz. 9 rano w tym sądzie biuro Nr. 76 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się p. adw. dr. Jollesa w Kołomyjach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddz. I.
Kołomyja, 5 maja 1921. 4988

Prez. 1288/21. Prezes sądu apelacyjnego zamianował dla II. zwyczajnej, dnia 6 czerwca 1921 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencji posiedzeń Trybunału sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym w Sanoku, prezesa tegoż sądu Józefa Jaworskiego przewodniczącym, a zastępcami jego wiceprezesa dr. Bolesława Gawińskiego, tudzież sędziów sądu okręgowego Ksawerego Brzozowskiego, Jana Hroboniego, Marjana Kowińskiego, Gabriela Rottera, Bolesława Szulakiewicza, Romualda Donigiewicza i Dawida Terkla.

Prezes Sądu okręgowego.
Sanok, 30 kwietnia 1921. 4989

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

U. 48/21/3. Sąd powiatowy w Łopatynie skazał Jewkę Żechniuk, rolniczkę w Łopatynie, za przekr. art. 19 ust. z dnia 2 lipca 1920 Dz. u. p. Nr. 67, popełnione w ten sposób, że dnia 24 marca 1921 r. w Łopatynie, za przedmioty powszechnego użytku rozmyślnie zażądała i pobrała cenę rozmyślnie nadmierną, a m. za 1 litr mleka 20 Mk., czem dopuściła się przekr. art. 19 ust. z 2 lipca 1920 Dz. u. p. Nr. 67, za co skazaną za stała na karę aresztu przez 7 dni i na zapłacenie 500 Mk. grzywny, którą w razie nieściągalności zastąpi areszt przez 5 dni, na ponoszenie kosztów karnych oraz ogłoszenia niniejszego wyroku w „Gazecie Lwowskiej“.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, 25 marca 1921. 4993

L. M. 27.452/21/VII. Obwieszczenie. Tymczasowy Wydział Samorządowy pismem z 21 kwietnia 1921 do L. 12.775, zawiadomił Magistrat w wykonaniu reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z 16 kwietnia 1921 N. S. F. 81, że Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu na zasadzie ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. ustaw Nr. 88 1919 poz. 479) w myśl uchwały Rady miejskiej miasta Lwowa z dnia 20 stycznia i 3 lutego 1921 r., wyraziło swą zgodę na podwyższenie przewidywanej w art. II. lit. D ustawy z dnia 11 lipca 1914 r. Dz. u. kr. Nr. 22 z roku 1916 opłaty ryczałtowej od produkcji

muzycznych z 20 h - 20 K. od 1 Mk. do 100 Mk. Podwyższenie to wchodzi w życie od 1 czerwca 1921 r. Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Magistrat król. stoł. miasta.
Neumann w. r.
Lwów, dnia 6 maja 1921. 5041

Cg. I. a) 191/21/1. W sporze Stefana Kochanuka przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Iwanowi Pawczak o zniesienie współwłasności realności pod l. kons. 96 w Nago-ranach z pn., ustanawia się kuratorem pozwanego dr. Moslera, adwokata w Czortkowie, na czas, póki pozwany sam sporu nie obejmie. I. audjencja dnia 31 maja 1921 godz. 9 rano.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Czortków, 6 maja 1921. 5095

C. II. 200/21/2. Strona powodowa Mikołaj Sagal w Horodku i Nasia z Kuły-mow Sagal z Horodka, wniosli skargę przeciw stronie pozwanej Ilkowi Sagal i nieobj. masie spadk. po s. p. Hnacie Sagal z Horodka o zniesienie spółności realności do l. czynn. C. II. 200/21/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 7 czerwca 1921 godz. 9 przed poł. w tym sądzie biuro Nr. 7 sala rozpraw 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej Ilka Sagala jest nieznane, ustanawia się p. dr. Ignacego Hoffmanna, adwokata w Baligródzie, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, 29 kwietnia 1921. 5097

C. VI. 152/21. Przeciw Hryniowi Packan, Annie Gałac, Paraszcze Pawłowicz, Justynie Packan, Janowi Picuni i Adamowi Picuni z linka, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Turce przez Katię Szykowiak żonę Jurka, Mikołaja Picuna i Onufrego Picuna z linka pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie tego pozwu wyznaczona została rozprawa w tut. sądzie na dzień 19 maja 1921 o godz. 11 przed poł. Celem strzeżenia praw nieobecnych pozwanych, ustanawia się p. Mieczysława Kropiwnickiego, prefekta w linku, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Turka, 30 kwietnia 1921. 5080

C. II. 217/21. Przeciw Hipolitowi Brodowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Horodence przez Jana Brodowskiego w Horodence pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na 23 maja 1921 godz. 8 rano biuro Nr. 24 tut. sądu. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Okuniewskiego, adwokata w Horodence, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddział II.
Horodenka, 6 maja 1921. 5083

C. II. 270/21. Przeciw Prociowi Zamorskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Horodence przez Marię z Horiczeków Zamorską w Potoczyskach pozew o unieważnienie deklaracji i uznanie prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 23 maja 1921 o godzinie 9 rano biuro Nr. 24 tut. sądu. Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Rubla, adwokata w Horodence, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Horodenka, 6 maja 1921. 5082

Konkursy.

L. 7012/IV. Kuratorium Okręgu szkolnego Lwowskiego ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia posady rzymsko-katolickiego katechety w państwowym gimnazjum im. Adama

Mickiewicza w Samborze. Z posadą tą połączono są obowiązki i prawa przywiązane do posady rzeczywistych nauczycieli w szkołach średnich, unormowane ustawą z dnia 12 lipca 1920 r. Dz. ust. Rzp. P. Nr. 35 poz. 433. Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wykazać się pełną kwalifikacją do nauczania religii rzymsko-katolickiej w szkołach średnich. Podanie należyćie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną, należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie na ręce Kuratorium Okręgu szkolnego Lwowskiego do dnia 15 czerwca 1921.

Za kuratora.
Lwów, dnia 6 maja 1921. 5051

Upadłości.

S. 7/14/259. Konkursie firmy „Bracia Stern“ w Tarnowie zwołuje się ogół wierzycieli konkursowych na walne zgromadzenie na dzień 31 maja 1921 godz. 10 rano do tut. sądu biuro 14, celem powzięcia uchwał: 1. co do sposobu realizacji pretensji masy, 2. czy procesy czynne masy mają być dalej popierane, 3. ustalenie pretensji zarządcy masy, 4. wyboru 3 członków wydziału, ewentualnie zarządcy masy, tegoż zastępcy i całego wydziału. Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się p. dr. Hermana Mütza z Tarnowa 5. powzięcia uchwały, czy należy zaniechać dalszego prowadzenia konkursu, bo na tem walnem zgromadzeniu ustalone nie będzie mogło być zacepiona z powodu, że interesowany z powodu jakiegokolwiek przeszkód lub braku wiadomości na audjencji nie mógł się stawić.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Tarnów, 25 kwietnia 1921. 5096

Spadki.

A. 58/20/12. Sąd powiatowy w Gwoźdzu ogłasza, że dnia 3 grudnia 1919 r. zmarł w Gwoźdzu Nikola Bedziuk Petra, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym nie ustanowił dziedzica. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Dmytra i Petra Bedziuków nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wniesli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wasylem Bedziukiem Petra z Gwoźdza, ustanowionym dla nieobecnych Dmytra i Petra Bedziuków.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, 30 marca 1921. 4717 3 3

Amortyzacje.

Nc. I. 520/20/4. Na wniosek Chaji Grünstein z Grodzis a dolnego wdraża się postępowanie celem umorzenia duplikatu (egzemplarza b) karty wkładowej Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie na kwotę 1068 kor 20 hal. i na nazwisko Sender Margulies i Chaje Grünstein opiewającej zaopatrzonej zastrzeżeniem „Tylko za zwrotem obu równobrzmiących arkuszy wkładowych lokacja ta wraz z procentami wypłaconą zostanie. Wzywa się przeto posiadacza tej karty, aby zgłosił w ciągu 6 miesięcy swe prawa, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu karta ta uznana zostanie za um. żoną.

Sąd powiatowy Oddział I.
Leżajsk, dnia 22 marca 1921. 5084

Edykta

sprawy uznania za zmarłego.

T. IV. 25 21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marija Tomiczek, córka J. i A. urodzona 1875 r. w Rzykach, powiat Wadowice, głupkowata przed około 20 laty wydalila się ze Rzyk i od tego czasu przepadała bez wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jej siostrzenicy Anny Szafranowej ze Rzyk postępowanie celem uznania za zaginioną. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Andrzejowi Tomiczekowi w Rzykach wiadomości o powyższym wymienionym. Marija Tomiczek wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny

sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, 6 marca 1921. 4460

T. 3/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Brusik, syn Józefa i Wiktorji, urodzony 1873 r. w Piotrowicach przy Zatorze przed 19 laty wydalila się do Ameryki i od 18 lat nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1. ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Rozalji postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. Zimmerspitzowi w Wadowicach wiadomości o powyższym wymienionym. Jana Brusika wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za jeden rok od dnia wydrukowania edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, 20 lutego 1921. 4459

T. IV. 38/21/1. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Piątek, syn Andrzeja i Agnieszki, urodzony 1880 w Głogoczowie powiat Myślenice, wydalila się do Ameryki i od roku 1905 nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego brata przyrodniego Stanisława Sikory z Głogoczowa postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o wyżej wymienionym. Andrzeja Piątka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.
Wadowice, 16 lutego 1921. 4458

T. 91/21/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Paweł Stawowski, syn Franciszka i Agnieszki, wyrobnik z Krakowa, urodzony 1883 w Prusach ad Kraków przydzielony 1914 do 10 pułku dragonów, według zawiadomienia Czerwonego Krzyża oddany w październiku 1918 do szpitala wojskowego w Skutari nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na prośbę Franciszki Stawowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Franciszka Pawła Stawowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 grudnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 5 kwietnia 1921. 5020

T. IV. 45/2/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Pawła Gałuszki. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Jana Maciejka, Marcina Wójcika, Jana Kiszki i Katarzyny Gałuszkowej tudzież poświadczaniem Zwierzchności gminnej w Chrzastówce wykazaniem zostało, że Paweł Gałuszka syn Jana i Marji z Kamińskich, gospodarz z Chrzastówki, urodzony 5 lutego 1886 wyjechał na wojnę 28 lipca 1914, miał we wrześniu 1914 zginąć na froncie serbskim i od tego czasu nie dał znaku życia o sobie. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Paweł Gałuszka poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Gałuszkowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Gabryszewskiego w Jasle aż do 1 sierpnia 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, 25 kwietnia 1921. 4718 1—3

T. 337/20/3. Bazyli Detkun, syn Josafata, nauczyciel ludowy w Wertelce, pow. Zborow, powołany z wypuchem światowej wojny do austr. służby wojskowej na froncie rosyjskim. Tam dostał się do niewoli, skąd nie wrócił, a wedle zeznań świadka Iwana Biłyka zmarł on na tyfus w niewoli z początku kwietnia 1919 na Syberji (gub. To

bolska). Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowe ustalenia dowodu śmierci jego przeto na prośbę Eugenii z Białunów Dalkun wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci Bazylego Dalkuna. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatu Waniowi w Złoczowie wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Bazyli Dalkun żył, wrywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 28 kwietnia 1921.

4882

T. IV/23-21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Blachut, urodzony w r. 1880 w Stoppiesach szlacheckich i tam zamieszkały jako żołnierz b. 20 p. p. odszedł w sierpniu 1918 na front rosyjski i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 c. r. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na wniosek Marii Blachutowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym a Jana Blachuta wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 16 marca 1921.

4905

T. V. 4/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Kotula, urodzony 1880 r. w Baryczce, syn Jana i Tekli powołany w szeregi wojskowe w sierpniu 1914, przydzielony do austr. 40 pułku piechoty, brał udział w bitwach pod Opatowem dnia 2 listopada 1914, trafiony kulą nieprzyjacielską miał ponieść śmierć, odtąd wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 wdraża się na prośbę Franciszki Kotulowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwo za rozwiązanie. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu adwokatowi dr. Dzieżyńskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia obrońcą węgła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Pawła Kotulę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 4 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 4 kwietnia 1921.

4850

T. 192/20/4. Paweł Fryj, syn Fedia i Anny z Piątkowej, żołnierz 10 p. p. brał udział w bitwie pod Dnukowicami, w Kieleckiej gubernii, w grudniu 1914. Od tego czasu ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, kto o życiu Pawła Fryja miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o jego życiu na ponowny wniosek Teodora Fryja uzna go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 13 marca 1921.

4607

T. 1770 23. Iwan Myć syn Iwana i Anny a mąż Zofii rolnik w Kozielcach ur. 14 kwietnia 1889 powołany do wojska w r.

1914 brał udział w bitwach pod przemyślem i tam dostał się do niewoli rosyjskiej i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Wobec tego na prośbę jego żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa zawartego przezeń dnia 30 września 1913 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie ażeby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie urzędowej t. j. do d. 15 września 1921 r. udzielono sądowi lub p. adw. dr. Naglerowi, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomości o zaginionym, którego równocześnie się wzywa aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 2 lutego 1921.

4994

T. 198/20/3. Fedio Szewczyszyn z Duszówki jako żołnierz 45 p. p. w r. 1918 był na włoskim froncie, gdzie miał w dniu 3 czerwca zginąć nagłą śmiercią. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, kto o życiu Fedia Szewczyszyna miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Ślaczko w przeciągu sześciu miesięcy, od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1921. Jeżeli w tymże czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o jego życiu, uzna go na ponowny wniosek Anny Szewczyszyn za zmarłego, a jego małżeństwo z nią za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węgła małżeńskiego mianuje się dr. Wojciecha Ślaczko.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 13 marca 1911.

4608

T. IV/139/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Frącz z Okonina, powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 r. do służby wojskowej na front rosyjski gdzie w czasie walk pod Lublinem z początkiem września 1914 r. miał zginąć wskutek ran odniesionych. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. przeto wdraża się na prośbę Anny Frącz postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Karolowi Fusiarskiemu adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Fracza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 19 marca 1921.

5034 1—3

T. 324 20 4. Tymko Popadiuk, syn Iwana i Marii, rolnik, gr. kat. stanu wolnego ur. 20 czerwca 1891, zamieszkały w Kołokolinie służył w ostatniej wojnie austr. przy 55 p. p. brał udział w walkach na froncie rosyjskim, gdzie też wedle zapodań przesłuchanych świadków miał zginąć z końcem r. 1914 od kuli nieprzyjacielskiej i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, kto o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o sobie sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej t. j. do 5 listopada 1921 r. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy O. IV.

Brzeżany, 6 kwietnia 1921.

4996

L. cz. T. IV/27/20/6. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Stanisław Bator i Józef Bator starszy z Nieczajnej synowie sp. Tomasza i Anny ze Świerczków jako chłopcy leżący po lat kilka pochowani przez matkę Annę ze Świerczków Batarów; jednak wskutek zaniechania zgłoszenia przez nich wypadków śmierci wymienieni nie zostali wpisani do metryk zmarłych. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Stanisław i Józef Batorowie ponieśli śmierć, przeto na prośbę Kazimierza Batora wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionych. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora p. Zygmunta Jaworskiego adwokata w Tarnowie aż do dnia 20 września 1921 r. o zaginionych. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 6 kwietnia 1921.

5033 1—3

T. 256/20/4. Ilko Petrów s. Teodora i Juliany, rolnik, gr. kat. żonaty z Katarzyną Melnyk ur. 30 lipca 1889 zam w Kaplicach powołany do służby wojskowej przy armii ukr. z końcem 1918 r. brał udział w walkach w jesieni 1919 r. wedle zeznań świadka Pawła Hupało dostał się do niewoli polskiej i umieszczony w obozie jeńców w Brześciu Litewskim miał umrzeć w tymże roku i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego, kto o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu t. j. do 15 kwietnia 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy O. IV.

Brzeżany, 1 kwietnia 1921.

4995

T. 61/21/4. Wasyl Kuszniur s. Autona i Budkowi, rolnik, gr. kat., żonaty z Katarzyną Iwakowic, ur. 7 maja 1884 zamieszkały w Sołonce powołany do służby wojskowej przy armii ukraińskiej w r. 1919 po cofnięciu się tej armii za Zbrucz przebywał w Niemirowie na Ukrainie, gdzie wedle zapodań świadka Konstantego Capa zachorował na tyfus plamisty i miał następnie umrzeć z końcem grudnia 1919 r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego kto o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do jednego roku od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1 maja 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 10 kwietnia 1921.

4997

T. 103/21/2. Piotr Kormysz, syn Wasyla i Nerji z Piszczalyniec, urodzony 28 stycznia 1886, wstąpił w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej przy 95 pułku piechoty napisał w ciągu tego miesiąca 4 listy do żony Paraski Kormysz, poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. ust. p., przeto wdraża się na prośbę Paraski Kormysz postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Leonowi Bleicherowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego Piotra Kormysza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutej-

szy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 10 maja 1921

5042 2—2

T. 33 21/2. Eustachy Derkacz syn Andrzeja i Katarzyny z Burakowki urodzony 19 czerwca 1890 wstąpił w sierpniu 1914 do czynnej służby przy 95 pułku piechoty austr. i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Marii Derkacz z Burakowki postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Ludwikowi Grybowskiemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym. Eustachy Derkacza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków 8 kwietnia 1921.

4861 2—2

T. IV/103 20/3. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Walenty Kwarta, rodem w Czarnej, powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej przy 40 pp. został następnie wysłany na front rosyjski, gdzie w czasie walk pod Lublinem z końcem sierpnia 1914 r. został ranny w nogę i dostał się do niewoli rosyjskiej i tamże w szpitalu w Włodzimierzu wołyńskim miał umrzeć. Ostatnią wiadomość o jego jego życiu otrzymała żona z początkiem roku 1915. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 p.c. przeto wdraża się na prośbę Zofii Kwarta postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sądowi lub kuratorowi p. dr. Tadeuszowi Lubienieckiemu w Tarnowie, którego ustanawia obrońcą węgła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Walentego Kwarta wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 1 marca 1921.

4855 3—3

T. IV. 110/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Erazmus z Wiewiórki, powiat Pilzno powołany 15 grudnia 1915 r. do służby wojskowej przy 57 pp. pełnił tę służbę najprzód na froncie włoskim następnie na wschodnim. Według zeznań świadka Wojciecha Cwikowa opartych na wiadomości zasięgniętej od nieznanego mu żołnierza towarzyszy broni Jan Erazmus miał zginąć w czasie bitwy w okolicy Łucka dnia 2 czerwca 1916 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw. i § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Marii Erazmowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Władysławowi Syruczkowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Erazmusa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 23 marca 1921.

4854 3—3

XVII. B. Departament Magistratu.

Komunikat.

LB. 417/21. Magistrat zawiadamia P. T. Kuchów i Kierowników konsumów, że karty kontrolne należy zwrócić XVII B Departamentowi Magistratu (ul. Piakarska l. 11 III p.) w godzinach przedpołudniowych między w pół do dziesiątej drugą w terminach niżej podanych.

Karty chlebne od Nr. 5—8

a) dzielnica I i II dnia 17 maja 1921
III " 18 " "
IV i V " 19 " "
VI " 20 " "

b) Konsumy dnia 21 i 23 maja 1921.

Odeinki kart solnych Nr. 3

dnia 27 maja 1921.

Lwów, dnia 13 maja 1921.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Kut rozpisyje niniejszym konkurs na posadę lekarza miejskiego.

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnieść swe pożądania w przeciągu dni 30-tu na ręce podpisanego Magistratu.

Magistrat miasta Kut.

Ogłoszenie.

Dnia 21 maja 1921 o godzinie 5 popoł., odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa „KRUK” wzajemnej pomocy urzędników „Dnistera” we Lwowie przy ul. Rybskiej l. 20, sala 23 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana statutu §§ 2, 17, 20, 21, 26 i 34.

2. Wnioski i interpelacje

Lwów, dnia 13 maja 1921.

Prezes Rady nadzorczej: Jan Baczyński.

Ogłoszenie.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Brodach podaje do wiadomości, iż w myśl uchwały Dyrekcji tejże Kasy z dnia 24 kwietnia 1921 odsetki od wszystkich pożyczek hipotecznych zostały podwyższone począwszy od 1 maja 1921 na 9 proc. zas odsetki zwłoki na 12 proc.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Brodach.

Towarzystwo chowu koni i wyścigów uchwaliło likwidację Towarzystwa. Likwidatorami wybrani zostali pp. Roman Czajkowski i Stanisław Ułaszyn zamieszkałi we Lwowie.

Proszek do prania, Aug. Sidol do czyszczenia metali. Ominol do szorowania, papier do czyszczenia noży i t. p. artykuły poleca Składnia Spożywcza Stanisława Ziemińskiego, Fredry 9.

Kupujcie
Milionówkę!

Farbkę do bielizny z kluczem, mydło do prania, sode krystaliczną pastę do bućkówek żółtą i czarną i t. p. artykuły poleca Składnia Spożywcza Stanisława Ziemińskiego, Fredry 9.

Krochmal ryżowy t. zw. „Finna”, pierzawej sorty, poleca Składnia Spożywcza Stanisława Ziemińskiego, Fredry 9.

Wykaz LISTÓW ZASTAWNYCH

galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych w dniu 29 kwietnia 1921 roku

4% 56-letnich przy 62-em losowaniu w sumie 1,543.380 Mp.

4 1/2% 52-letnich przy 10-em losowaniu w sumie 2,422.700 Mp.

56 letnie 4 1/2%

| Ser. I. | | Ser. II. | | Ser. III. | | Ser. IV. | | Ser. V. |
|-----------------------------|---------------------------|----------------------------|---------------------------|--------------------------|--------------------------|------------------------|------------------------|---------|
| Wal. austr. a 10.000 fl. | Wal. kor. a 20.000 Kr. | Wal. austr. a 5.000 fl. | Wal. kor. a 10.000 Kr. | Wal. kor. a 2.000 Kr. | Wal. kor. a 1.000 Kr. | Wal. kor. a 200 Kr. | Wal. kor. a 200 Kr. | |
| 44 | 489 | 896 | 81 | 4161 | 3466 | 25717 | 307 | 2262 |
| | 501 | 909 | | 4257 | 4419 | 25811 | 3 9 | 3213 |
| | 504 | 913 | | 4271 | 4472 | 26049 | 1102 | 3281 |
| | 513 | 919 | Wal. kor. a 10.000 K. | 4357 | 6708 | 27525 | 1716 | 3477 |
| | 552 | 937 | | 4378 | 7412 | 28062 | 2332 | 3739 |
| | 558 | 939 | | 4462 | 7513 | 27937 | 2350 | 3747 |
| 80 | 565 | 973 | 256 | 4494 | 8197 | 38607 | 2573 | 4817 |
| 75 | 575 | 997 | 275 | 4582 | 8238 | 44908 | 3312 | 4874 |
| 97 | 577 | 2001 | 578 | 4583 | 9175 | 50424 | 3674 | 6951 |
| 112 | 582 | 2008 | 634 | 4710 | 9645 | 51239 | 3784 | 7599 |
| 114 | 585 | 2011 | 1013 | 7176 | 10276 | | 4037 | 8950 |
| 117 | 604 | 2020 | 1071 | 7759 | 10373 | | 4489 | 8957 |
| 125 | 605 | 2030 | 1234 | 9485 | 10515 | | 4540 | 8965 |
| 133 | 645 | 2031 | 1419 | 12761 | 10623 | | 4891 | 9063 |
| 137 | 680 | 2034 | 1542 | | 10959 | | 5233 | 9219 |
| 139 | 667 | 3083 | 1582 | | 12154 | | 5521 | 10525 |
| 142 | 670 | 6083 | 1598 | | 13283 | | 6104 | 11423 |
| 154 | 690 | | 1649 | | 13371 | | 8868 | 12088 |
| 182 | 694 | | 1861 | | 13531 | | 8881 | 12980 |
| 187 | 700 | | 1867 | | 14238 | | 10878 | 13253 |
| 191 | 708 | | 2016 | | 14405 | | 11573 | 15285 |
| 232 | 710 | | 2135 | | 14438 | | 18011 | 15887 |
| 243 | 716 | | 2161 | | 14582 | | 18615 | 18776 |
| 283 | 718 | | 2178 | | 14617 | | 19482 | 18795 |
| 290 | 752 | | 2443 | | 14989 | | 20412 | 19842 |
| 303 | 766 | | 2468 | | 15532 | | 20748 | 22374 |
| 314 | 822 | | 2575 | | 16039 | | 21222 | 24397 |
| 316 | 843 | | 2626 | | 16572 | | 21586 | 30201 |
| 317 | 851 | | 2820 | | 17716 | | | 33743 |
| 318 | 857 | | 3080 | | 20135 | | | 35468 |
| 324 | 861 | | 34 4 | | 20698 | | | 36563 |
| 344 | 863 | | 3515 | | 21630 | | | 37430 |
| 362 | 865 | | 3614 | | 21733 | | | 42799 |
| 379 | 872 | | 4003 | | 22924 | | | 42940 |
| 406 | 893 | | 4017 | | 23593 | | | |

Dyrekcja galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłacie kapitału od dnia 30 czerwca 1921 po-
czawszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych
listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone
były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypłacać będą powyższe listy
zastawne — następujące domy bankowe:

- w Krakowie: Filia Banku krajowego;
- w Poznaniu: Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.;
Hartwig Mamroth i Spł.;
- w Wiedniu: Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu;
Austr. Bank dla krajów koronnych;
Niższo-austriackie Towarzystwo eskontowe;

- w Pradze: Filia austr. Banku dla krajów koronnych;
- w Gracu: Filia anstr. Banku dla krajów koronnych;
- w Tryeście: Filia Anglo-Austriackiego Banku;
- w Berlinie: Bank Niemiecki;
Bank Drezdeński;
- w Frankfurcie nad Menem: Bank Drezdeński;
- w Amsterdamie: Wertheim & Gompertz;
- w Bernie: Filia austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu;
- w Przemyslu: Ekspozytura wiedeńskiego Banku Związkowego.

We Lwowie, dnia 15 grudnia 1920.

Przedruk nie będzie płacony.



POT i niemą WON

z nóg, rąk i pach, znakomicie usuwa
i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN“

w pudełkach z sitkiem

wyrobu far. lab. „Ap. KOWALSKI“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i per-
fumeriach. Spółka używa dołączony do każdego pud. lka.

Hurtownia sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON“. Hurtownia Materiałów
Aptecznych, Lwów, Koftłataja 8,

również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska
i Apt. Zwiąż. Wytw. Handl. Farm.

Bez operacji radykalna pomoc
dla najzastarzalszych i najniebezpie-
czniejszych cierpień przepuklinowych
u panów, pań i dzieci!

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka L. 35.

we własnym domu.

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty
patentowanych bandaży przepuklinowych

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepu-
klinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1921.

W. Pan M. Freilich, Lwów

Składam podziękowanie za okazaną troskliwość i nie-
jętne a bardzo korzystne założenie bandaży przepu-
klinowych, które mi natychmiast ułożyło w moim cier-
pieniu.

Daj Boże, by dla cierpiących był zawsze tym bal-
samem kojącym rany ludzkości. Jako znakomitego fa-
chowca wszystkim Go polecam.

FELIKS KUCHARSKI
Major W. P. Wilno.

OGŁOSZENIE.

Dnia 20 maja 1921 o godz. 5 po południu
odbędzie się na żądanie firmy M. Goldwasser i
M. Berlein we Lwowie na rachunek interesowa-
nej firmy będącej w zwłoce z zapłatą i odbiorem
towaru w lesie w Koniuszkach siemianowskich
w powiecie rudeckim, publiczna sprzedaż 8 (ośmiu)
wagonów normalnie łupanych dębowych klepek
na beczki najwięcej oferującemu.

Warunki licytacyjne przejrzeć można codzien-
nie w podpisanych Urzędzie gminnym w godzi-
nach urzędowych.

Koniuszki siemianowskie dnia 12 maja 1921.
Naczelnik Gminy.

Zaproszenie

W sobotę dnia 28 maja 1921 o godzinie 5 po połu-
dniu odbędzie się w sali Rady nadzorczej krajowego Towa-
rzystwa zaliczkowego urzędników ulica Skarbowska 5.

XXIII. Walne Zgromadzenie

Członków Krajowego Towarzystwa Zaliczkowego Urzędników
z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z 26
kwietnia 1920.
 2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1920.
 3. Sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej w spra-
wie rachunków za rok 1920.
 4. Wybór pięciu członków Rady nadzorczej na trzy
lata i trzech zastępców na 1 rok.
 5. Wnioski Rady nadzorczej w sprawie rozdziału
czystego zysku za rok 1920.
 6. Budżet na rok 1921.
 7. Wnioski członków.
- Jako legitymacja książeczka udziałowa.
W razie braku kompletu oedzie się w tym samym
dniu 28 maja 1921 w tym samym lokalu o godzinie 6 po
południu ponowne Walne Zgromadzenie z tym samym po-
rządkiem dziennym a uchwały tego Zgromadzenia będą waż-
ne bez względu na ilość obecnych członków.
Rachunki Towarzystwa mogą członkowie przejrzeć i
podjąć w biurze Towarzystwa.

Komunikat

w sprawie sprzutowania zarzutów w Prasie Małopol-
skiej dotyczących zboża rumuńskiego.

- A) Zboże z Rumunii sprowadza Państwowy Urząd
Zakupu Artykułów Pierwszej potrzeby, przekazując takowe
po przybyciu w granice Polski Państw. Urzędowi Zbożowemu.
- B) Transporty zboża rumuńskiego nadechodzą do Ko-
lomyi, gdzie są badane przez Komisję, w której prócz
przedstawicieli stron bierze udział ekspert przysięgły oraz
Delegat Państwowego Urzędu Zbożowego. Rezultaty eksper-
tyzy stwierdzone są odpowiednim protokołem odbiorczym
i w razie nadejścia zboża zanieczyszczonego ponad normę,
przewidzianą umową, odpowiednia suma potrąca się z ra-
chunków dostawców. Zboże zgniłe, zbitwałe lub porośnięte
wcale nie jest przyjmowane.
- C) Potrącenia stosowne względem dostawców są
w różnym stopniu bonifikowane odbiorcom.
- D) Jak widać z powyższego przedsięwzięcia pozostały
wszelkie środki ostrożności, by ochronić tak Skarb Państwa
jak i odbiorców przed stratami, któreby za sobą dostawa
zanieczyszczonego lub zepsutego zb. za rumuńskiego poia-
nąć mogła.

Państwowy Urząd Zbożowy.

Kamienie młyńskie francu-
skie oraz naturalne, Wal-
ce, Kaspary oryginalne, Tur-
biny, Motory, po cenach kon-
kurencyjnych poleca „Pilot“
Lwów, Batorego 4.

Dachówka, Blacha pocyn-
kowana do krycia dachów
po cenach zniżonych poleca
„Pilot“ Lwów, Batorego 4.

Młocarnia Lokomobila Plus
Stocka, Plug Avancee, Plug
gi Sacka okazują nader ta-
nio poleca „Pilot“ Lwów,
Batorego 4.

Kerbatę rosyjską
wyborową, rodzynki Małagi
i t. p. delikatesy poleca
SKŁADNICA SPOŻYWCZA
Stanisław Ziemiński, Fredry 9.

Kawę paloną za pomocą
powietrza, codziennie świe-
żą, najlepszych gatunków
poleca Składnica Spożywcza
Stanisław Ziemiński, Fredry 9.

OCET winny
we flaszkach 1/2 i 1-litro-
wych, musztardę francu-
ską i kremową polską
poleca Składnica Spożywcza
Stanisław Ziemiński, Fredry 9.

Wszelkie artykuły
potrzebne w gospodarstwie do-
mowym, zakupuje Składnica
Spożywcza Stanisław Ziemiński,
biskiej, Fredry 9.

Farby, lakiery i pokosty

poteca najtaniej

L. Hoszowski L W 6 W
Akademicka L. 3

Wirówki do mleka

Kosy styryjskie. Wia-
dra cynkowe. Wszel-
kie narzędzia i ma-
szyny — poleca

A. M. KIERSKI

Ska z ogr. odpow.

Lwów

ul. Kopernika 4

